

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Dziś Premjera!

Perła sztuki filmowej!

„BRZDĄC”
(THE KID)

NAD PROGRAM:

Ósmy cud świata -- **WYSTAWA W WEMBLEY**

Orkiestra symfoniczna pod Kier. p. Goldlusta.

KINO TEATR
CZARY

Dziś Premjera!

Perła sztuki filmowej!

Historja jakich wiele w 6-ciu aktach, dla jednych komedia, dla innych dramat
W rolach głównych:

Dwie potęgi ekranu

Charlie CHAPLIN i Jackie COOGAN

NAD PROGRAM:

Nadzwyczaj ciekawe zdjęcia
w 3-ch częściach.

Orkiestra symfoniczna pod Kier. p. Goldlusta.

Tylko dolary uratują rząd p. Grabskiego

100 milionów dolarów za wydzierżawienie monopolu spirytusowego

„Wyzwolenie“ i żydzi w bezwzględnej opozycji, inne kluby jeszcze obradują

Nasz koresp. warszawski telefonuje:

W ciągu całego dnia wczorajszego poszczególne kluby obradowały nad sytuacją polityczną i swoim stosunkiem do rządu p. Wł. Grabskiego. O odbyły się posiedzenia następujących klubów: koła żydowskiego, chrześcijańskiej demokracji, klubu narodowo-chrześcijańskiego, „Wyzwolenia“ i P. P. S. Kluby „Piasta“ i związku lud. nar. odłożyły swoje obrady do dzisiaj.

Zdecydowana opozycja koła żydowskiego

Koło żydowskie pierwsze skończyło obrady i uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję:

„Koło żydowskie stwierdza, że rząd nietylko nie spełnił słusznych postulatów żydowskich, ale nawet dopuścił do nowych zarządzeń, sprzecznych z konstytucją a dotkliwie krzywdzących ludność żydowską. W szczególności pod pozorem autonomii uniwersytetów wbrew przepisom konstytucji i ustawie o szkołach akademickich wprowadził ograniczony procent dla studentów żydów przez co pogwałcił zasadę równości obywatelskiej żydów w państwie. Rząd obecny kontynuuje swoją politykę ekstremacyjną w stosunku do ludności żydowskiej, niszcząc swoim systemem gospodarczym i podatkowym całe społeczeństwo żydowskie, rujnuje jednocześnie doszczętnie całe życie ekonomiczne w państwie. W tych warunkach koło żydowskie odmawia rządowi zaufania“.

Burzliwe obrady P. P. S.

Klub PPS. obradował wczoraj bardzo burzliwie do późnego wieczoru. W czasie obrad ujawniła się znaczna rozbieżność zdań. Posłowie Daszyński i Liberman ostro atakowali rząd i domagali się od klubu zdecydowanej opozycji. Posłowie Dżemal i Moraczewski przestrzegali przed ryzykownym krokiem. Ostatecznej uchwały jeszcze nie powzięto.

„Wyzwolenie“ nie ma zaufania

Klub „Wyzwolenia“ powziął już zasadniczą rezolucję o głosowaniu za nieufnością dla rządu i wczorajsze obrady poświęcono ustaleniu tej przemówienia, które będzie wygłoszone w czasie dyskusji.

Inne kluby obrad w dniu wczorajszym nie zakończyły.

Nastroj ogólny w ciągu dnia wczorajszego uległ b. mocnej zmianie.

Prywatna narada u marszałka

Około g. 6 wieczorem p. marsz. Rataj zaprosił do siebie kilku wybitniejszych posłów i konferował z nimi nieoficjalnie nad sprawą odroczenia piątkowego posiedzenia sejmiku. Jak dowiadujemy się, motywem formalnym do takiego odroczenia ma być konieczność dania klubom możliwości orientowania się w sytuacji. Faktycznie jednak powodem tej zmiany porządku prac są wiadomości, które otrzymał wczoraj

marszałek od premiera Grabskiego. Wiadomości te polegają na potwierdzeniu informacji o pomyslnych układach w sprawie dzierżawy monopolu spirytusowego. Na zasadzie tego układu skarb polski otrzymałby jednorazowo 100 milionów dolarów. Układy prowadzone są, jak dowiadujemy się, z bardzo poważnym koncernem holendersko-austriacko-czechosłowackim. Gdyby układ doprowadził do pomyslnego wyniku, ogromna część opozycji sejmowej zmieniłaby przekonanie, ponieważ napływ walut zagranicznych do skarbu umożliwiłby premierowi natychmiastowe wykonanie zapowiedzi co do zwiększenia emisji banknotów, a także ułatwienia sytuacji kredytowej wewnątrz kraju. Sprawa posiedzenia piątkowego nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Od dzisiejszych pertraktacji z koncernem zależy, czy premier Grabski stanie przed sejmem w pancerzu ze 100 milionów dolarów, czy też bezbrinnie wysłuchać będzie musiał szeregu ciężkich i poważnych zarzutów pod adresem swoich rządów.

Pożyczkę amerykańską dadzą za dopuszczenie do udziału w budowie i zyskach kolei polskich

„Kurjer Czerwony“ podaje: Wczoraj podawaliśmy, że przy udziale posła Stanów Zjednoczonych, p. Stetsona, prowadzone są z rządem polskim rokowania o udział kapitałów amerykańskich w eksploatacji kolei polskich.

Wiadomość ta, na podstawie dalszych informacji, przez nas otrzymanych, po-

twierdza się. Okazuje się, że zabiegi kapitału amerykańskiego zmierzają do następującego ujęcia sprawy:

1) kapitał amerykański weźmie udział w inwestowaniu istniejących już linii kolejowych;

2) kapitałowi amerykańskiemu będzie dana możliwość sfinansowania, względnie udziału w sfinansowaniu udzielonych już koncesji na budowę nowych linii kolejowych;

3) wzamian za to konsorcjum amerykańskie udzieli Polsce większej pożyczki, której wysokość byłaby zależna od rozmiarów, w jakich amerykańskie wzięłyby udział w eksploatacji linii kolejowych;

4) pożyczka i wszelkie sumy zwrotne gwarantowane byłyby wpływami z eksploatacji linii kolejowych w Polsce.

Audjencje u marszałka Rataja

WARSZAWA, 7 października (Pat.)— W dniu dzisiejszym marszałek Rataj przyjął prezesa najwyższej izby kontroli państwa Żarnowski, delegację zjazdu rzemieślników żydowskich oraz delegację wiecu akademickiego w osobach studentów: Kopałkiewicza, Gawlickiego i Niemińskiego, którym towarzyszył poseł Niedziałkowski.

Pan marszałek obiecał postulaty zgłoszone mu przez delegację rozpatrzyć i poprzeć u miarodajnych czynników.

Dr. Aleksander Margolis
powrócił.

Piotrkowska № 81. 7687

Bez programu w labiryncie kryzysu

Na marginesie wczorajszego exposé premiera Grabskiego

Na jasne i zdecydowane słowa premiera Grabskiego, w których zawarłby się i skryształizował program „drugiej sanacji” — społeczeństwo czekało dość długo.

Czekano od paru miesięcy w okresie wzmagającego się wciąż natężenia kryzysu, piętrzących się trudności gotówkowych, rosnącej wciąż liczby bezrobotnych. Czekano z zaniepokojeniem w okresie runu na banki, strasznego chaosu na rynku pieniężnym, w czasie którego padły wielkie instytucje finansowe i przedsiębiorstwa przemysłowe. Czekano na słowa premiera, na program, w którego zwierciadle chciało ujrzyć nie tylko optymistyczne oblicze rządowych obietnic, ale wykrzywioną cierpieniem maskę.

Sejm bezpłodny nie uważał za wskazane przerwać swej paromiesięcznej kanikuly, błogich wywczasów, składając, jak zwykle w momentach przełomu (rada obrony państwa w r. 1920 i pełnomocnictwa sanacyjne) odpowiedzialność na barki rządu.

W tym właśnie momencie silnej depresji i naprężenia — stanął przed sejmem premier z programem, którym chciał zaskoczyć ciało ustawodawcze i społeczeństwo.

Exposé premiera faktycznie zaskoczyło wszystkich swą mglistością, brakiem konkretnie ustalonego programu gospodarczego.

Chodziło przecież w pierwszym rzędzie o danie sobie odpowiedzi na dręczące wszystkich pytanie, co uczynić trzeba zaraz, narazie, w tej chwili, w jaki sposób opanować należy sytuację, w jakiej znaleźliśmy się od kilku miesięcy, należało jednym słowem konkretnie, realnie ująć problem przesilenia i zapalić latarnię w ciemnym labiryncie kryzysu.

Mowa premiera nie zawierała tych wszystkich momentów, nie było to przemówienie meża stanu, ani tembardziej meża opatrznościowego; ustyszeliśmy to, co od kilku miesięcy słyszeliśmy nieraz i słyszemy ciągle.

W życiu gospodarczym rozwinęło się od dwóch miesięcy ostre przesilenie finansowe.

Z tym przesądem i tą koncepcją należałoby już raz wreszcie zerwać: ostre przesilenie rozwinęło się już dawno, ba, może nawet z chwilą powstania Banku Polskiego i fatalnej polityki tej instytucji emisyjnej.

„W tak zarysowanym ostrym kryzysie największym niebezpieczeństwem było, ażeby złoty potoczył się w spadku swoim w sposób niepowstrzymany. Zapobieżeniu temu rząd poświęcił całą energię i już w drugiej połowie sierpnia był w stanie dopomóc Bankowi Polskiemu, by ten mógł opanować tendencje spadkowe złota”.

Nie to jest dla nas największym niebezpieczeństwem, nie tylko złoty, złoty i raz jeszcze złoty! Niebezpieczeństwem jest w zachwianiu się podstaw gospodarczych, w bierności naszego bilansu, w catokształcie zagadnień tych, jednym słowem, a nie w eliminowaniu poszczególnego zjawiska z wielkiego ich splotu.

Interwencja Banku Polskiego i opanowanie tendencji spadkowej złota, o której z naciskiem mówił premier, wyraziła się w restrykcjach kredytowych, które zaogniły sytuację na rynku pieniężnym. Poprawa zaś zdaniem premiera nastąpiła dzięki temu, że już sierpień znamionuje przełom w charakterze naszego bilansu handlowego.

Możliwe. Ale czy można, czy wolno kierownikowi nawy państwowej używać dość często zresztą jednego argumentu: na podstawie pomyślniejszej sytuacji jednego miesiąca, czy nawet jednego tygodnia wyprowadzać ogólne wnioski o radykalnej poprawie w przyszłości, na długi szereg miesięcy.

Rząd nie zważał się przyjąć z pomocą bankom tak, by nie dopuścić do powszechnego załamania naszych instytucji kredytowych. Jednocześnie rząd domagał się od banków przeprowadzenia sanacji wewnętrznej.

A jednak skoro padły największe instytucje finansowe w okresie runu na banki,

a rząd nic nie uczynił, by zaufanie społeczeństwa do tych instytucji nie osłabło — w jakim zakresie można mówić o pomocy rządu?

A sanacja wewnętrzna: na czym polegać miała i dlaczego nikt o niej nie słyszał? Dlaczego siery bankowe nie wyrażają się z uznaniem o pomocy rządu.

Na czoło programu gospodarczego państwa postawić należy konieczność zatrudnienia w pracy wytwórczej ludności. Jaka postładamy. Wymaga to byśmy nie sprowadzali tego, co sami wytworzyć możemy. Oparcie konsumpcji na krajowej produkcji musi być najistotniejszym celem naszej polityki gospodarczej.

Wiemy o tem wszyscy, już dość dawno i nie od dzisiaj, a mówić ogólnikowo o tych sprawach, wymagających dokładnego ich sprecyzowania — nie należy.

Przemysłowa produkcja musi się stać tańsza, niż dzisiaj, a produkcja robotnicza obfitsza, bardziej doskonała i dostosowana do całkowitego pokrywania naszego spożycia.

To zagadnienie trzeba postawić jasno i bezwzględnie, Polska nie może być krajem próżniaków, nie można sobie pozwolić na pracę mniej wydajną i krótszą niż cały Zachód.

Robotnik nie tylko nie pracuje dziś 46 godzin tygodniowo, ale nie pracuje nawet

6 godzin z tej prostej przyczyny, że zakłady przemysłowe dawno są zamknięte, a bezrobocie zwiększa się ciągle.

Produktywność nasza osłabia zarówno przez skrócenie czasu pracy do najniższej granicy, jak przez zmniejszenie ogólnej pracowitości.

Odbudowa kredytu publicznego drogą nagromadzenia oszczędności jest drogą najbardziej prawidłową.

Ale czy jest to możliwe u nas, w Polsce i dziś, w obecnych warunkach, gdy niema z czego oszczędzać i gdy zaufanie do instytucji kredytowych osłabło zupełnie nieomal, jeśli nie zostało sprowadzone do zera.

Pozatem uzyskanie kredytów zagranicznych wysuwa się na czoło wszystkich aktualnych działań państwowych.

Tu już zwrot zasadniczy, radykalny, choć może nieco spóźniony.

Przecież przed pół rokiem jeszcze odzignywał się premier od wszelkich pożyczek zagranicznych, utrzymując, że wszystko musimy i możemy przeprowadzić własnymi siłami.

Obok taniego i obfitego kredytu produkcja nasza potrzebuje dla swego rozwoju dostosowania do tej potrzeb polityki celnej, taryfowej i podatkowej.

Widmo Lloyd George'a nad Anglią

Konserwatyści i ich gabinet w przededniu upadku

Londyn, w październiku 1925 r.

Obecny rozwój wypadków w Anglii mógłby się zagranicznemu obserwatorowi wydać nieoczekiwanym i sprzecznym z logiką wypadków, która wyraża się w cyfrach. Wybory z listopada 1924 dały stronnictwu konserwatywnemu przytłaczającą większość 422-u mandatów przeciw 193 mandatów innych stronnictw. Zdawałoby się tedy, że rządy konserwatywne w Anglii ugruntowane są na szereg lat. Tymczasem obecnie mówi się głośno — i to w kołach konserwatywnych przedewszystkiem — o przesileniu w łonie rządu, partii konserwatywnej i parlamentu. Przyczyny tego stanu rzeczy są dla sytuacji politycznej świata bardzo ważne, a dla stosunków politycznych w Anglii nader znamienne i interesujące.

Szukajmy wytłomaczenia najpierw w dziedzinie czystej polityki. Otóż należy stwierdzić, że partja konserwatywna nigdy nie była tworem zupełnie jednolitym. Przed 40-tu laty część partji liberalnej, złożona z przeciwników autonomii irlandzkiej, wysuwanej przez Gladstona, przeszła do partji konserwatywnej, w której lonie stanowiła lewe skrzydło. Po przeciwniej stronie znów utworzyła się grupa skrajnie prawicowa, tak zwani die hards, która w czasie wojny energicznie występowała przeciw udziałowi stronnictwa w koalicji utworzonej przez Lloyd George'a. Przed wyborami znów wstąpił do stronnictwa konserwatywnego Winston Churchill, dawny radykalny liberal, człowiek ogromnych ambicji, doskonały agitator, wieczny czynnik fermentu, niechętnie widziany przez rdzennych torysów. Jego opór przeciw zwiększeniu floty angielskiej nie przyczynił mu w tych kołach sympatii.

Nie należy dalej zapominać o tem, że w Anglii niema wyborów ściślejszych i wybranym jest ten kandydat, który uzyskał względną większość głosów. Drobne stosunkowo przesunięcia w liczbach głosów w okręgach pociągają za sobą zasadnicze zmiany w składzie parlamentu. Partja konserwatywna, której w kraju daleko do większości głosów, w parlamencie po-

siada przytłaczającą większość. Opinia polityczna w Anglii jest wrażliwa i zmienia, a wpływ jej na stosunki parlamentarne, wyrażający się głównie przez wybory uzupełniające, jest bardzo silny. Tak tedy stronnictwo o olbrzymiej większości mandatów w parlamencie znajduje się w ciężkiej politycznej opresji w kraju.

Liczba bezrobotnych w Anglii wzrosła w sierpniu o 200.000. W ślad za tem wzmagają się w kraju nastroje radykalne. Stronnictwo konserwatywne nie ma wybitnych, energicznych przywódców, którzyby umieli przeciwstawić się zbierającej fali i pociągnąć za sobą. Stanley Baldwin jest człowiekiem bardzo przywoitym, ale osobistością fascynującą nie jest. Austen Chamberlain wpływa swoje, które nigdy zbyt wielkie nie były, zawdzięcza urokowi nazwiska odziedziczonego po sławnym oicu, Winston Churchill, najzdolniejszy z nich, jest bardzo niepewnym towarzyszem broni.

Mnożą się groźne dla konserwatystów objawy. W kraju rośnie niezadowolenie. Młodzież zaciąga się w szeregi stronnictwa pracy. Syn premiera Baldwina, córka arcykonserwatywnego, zmarłego niedawno lorda Curzona, figurowali na listach kandydackich Labour Party. Przy ostatnich wyborach uzupełniających konserwatyści utracili mandat na rzecz partji pracy. Wzmogła się nawet ilość głosów — i wpływy — partji liberalnej, którą po ostatnich wyborach uważano za politycznego nieboszczyka. Przyczynił się do tego w wysokim stopniu niestrudzony agitator, świetny mówca, demagog bez skrupułów, idący za powiewem opinii w poszukiwaniu efektu, popularności i władzy — Lloyd George, który po ostrożnym, oschłym Asquith'cie objął komendę w liberalnym obozie. Skrachowany zdawałoby się z powodu swoich łamańców Lloyd George wysuwa się znów na czoło. Przypomniał sobie swój młodzieńczy radykalizm, walkę o reformę podatków i o ograniczenie uprawnień izby lordów. Wysunął hasło rewolucjonizujące opinię w Anglii — kraju wielkich posiadaczy rolnych — reformę rolną. Na tym chyżym koniu znów ściga władzę.

Wokoło Lloyd George'a i partji liberalnej — tak mówi się w Anglii — miałyby się skupić lewica konserwatystów z Churchill'em i prawica partji pracy z Snowdenem, pociągnięta hasłami Lloyd George'a, zniechęcona wzmagającym się radykalizmem i sympatjami komunistycznymi wielu swoich przyjaciół partyjnych.

W Anglii nie dzieje się dobrze. Świat polityczny znów wysuwa się z ustalonego zdawałoby się torów. A Lloyd George jałmewa, ptak kochający burzę i zamęt, u nosi się nad spienionymi falami.

Wielokrotnie opanowaniu sytuacji mówić dotąd nie można, a w każdym razie nie stało się to następstwem pomocy rządowej.

Wszystek należało skupić na instytucjach słabszych, nie „grzybkach inflacyjnych”, ale bankach mniejszych i pracujących solidnie.

Są przecież różne stadia choroby: nie zawsze śmiertelne. W każdym bądź razie nie należało tym bankom rzucać kłód pod nogi.

Zakres działania, natężenie tej doraźnej pomocy kredytowej będzie można ściśle zupełnie ustalić dopiero w październiku i listopadzie w bilansach miesięcznych. Znajdziemy tam w pasywach wysokość rezydenta w Banku Polskim.

Dotychczasowa działalność komitetu kredytowego w sferach gospodarczych nie wywołała zbytniego entuzjazmu z wyszczynonych już przez nas przyczyn.

Działalność ta nieznacznie tylko przyczyniła się do poprawy sytuacji.

Jeżeli sytuacja ta np. w Łodzi uległa pewnemu odprężeniu, jeżeli niektóre banki wkłady swe uzyskiwały z powrotem, to raczej następstwem tego tylko faktu, iż wszelki strach jest zjawiskiem przejściowym.

O całkowitem opanowaniu sytuacji mówić dotąd nie można, a w każdym razie nie stało się to następstwem pomocy rządowej.

Observer.

P. S.

Pierwsze zaburzenia w Locarno

Tekst paktu bezpieczeństwa w rękach dziennikarzy włoskich

Główna walka dotyczyć będzie granic wschodnich

PARYŻ, 7 października. (Wł. służba teleg. „Głosu Polskiego“). Wystawnik „Matina“ donosi z Locarno, że wczorajszy dzień w Locarno zakończył się sensacyjnym incydentem. W godzinach wieczornych Briand i Berthelot dowiedzieli się, że dziennikarze włoscy posiadają kompletny tekst projektu paktu reńskiego i że zamierzają ten tekst opublikować w dniu dzisiejszym in extenso.

Briand i Berthelot pomimo późnej godziny udali się natychmiast do Scialoja, aby uzyskać od niego niedopuszczenie do publikacji. Po konferencji Brianda i Berthelota ze Scialoją odbyła się konferencja Scialoja z włoskimi dziennikarzami. Konferencja ta trwała prawie do północy. O północy zawiadomiono, że dziennikarze włoscy rezygnują z opublikowania tekstu in extenso, lecz że opublikują obszerny streszczenie.

LOCARNO, 7 października. (Wł. służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Wiadomość, że tekst paktu reńskiego znajduje się w rękach dziennikarzy włoskich wywołała nrawdziwą panikę wśród delegacji. Głównie mówią o prawdopodobieństwie kradzieży. Do rządu włoskiego i do prasy włoskiej wysłano natychmiast telegramy, domagające się przeszkodzenia publikacji i oświadczające, że ujawnienie tekstu mogło by być dla konferencji bardzo szkodliwe.

LOCARNO, 7 października. (AW). — Incydent z prasą włoską został już zażegnany.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący: jeden z korespondentów francuskich usłyszał, jak korespondent medjoński telefonował do swego brata, podając mu tekst projektu paktu. Zawiadomiono o tem natychmiast Brianda, który z kolei bezzwłocznie interwenjował u delegacji włoskiej.

Incident ten ma tę dobrą stronę, że obecnie położony będzie specjalny nacisk na zgodne z rzeczywistością informowanie prasy. Nieporozumienie wpłynęło również i na to, że dokładny tekst projektu paktu ogłoszony będzie w drodze urzędowej w dniach najbliższych.

„Uczyniono to rozmyślnie“

WIEN, 7 października. (Pat.) — „N. Freie Presse“ donosi z Locarno:

Przedwczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważane tu jest za nadużycie, które dotkliwie będzie przeszkadzać tokowi obrad.

Kiedy Briand późną nocą dowiedział się o niedyskrecji dziennikarzy włoskich, miał zawołać: „Uczyniono to rozmyślnie!“, nie zaznaczył jednak, w jakim kierunku kieruje swe podejrzenia.

Część wczorajszego posiedzenia poświęcona była dyskusji w sprawie rewelacji dziennikarzy włoskich.

Następnie przystąpiono do generalnej dyskusji nad poszczególnymi punktami projektu paktu, przyczem poruszono poraz pierwszy trzy drażliwe punkty: Paragr. 7 — o przystąpieniu Niemiec do ligi narodów, paragr. 11 — dotyczący czasu, w jakim ma być zawarty pakt zachodni wraz ze wschodnimi traktatami arbitrażowymi i kwestja zagwarantowania i wypowiedzenia paktu.

Ani rozwiązania, ani kompromisu — zdaje się — wczoraj nie osiągnięto.

Przypuszczalna treść paktu bezpieczeństwa

LOCARNO, 7 października. (PAT). — Według prasowych informacji, pakt bezpieczeństwa składa się z krótkiego wstępu i 11 artykułów.

Pierwsze sześć artykułów dotyczą paktu reńskiego i stosunków między stronami, zawierającymi pakt, siódmy artykuł mówi o wstąpieniu Niemiec do ligi narodów z chwilą zaakceptowania paktu. Artykuły 8 i 9 mówią o gwarantowaniu paktu przez Anglię i ligę narodów, o procedurze, jaką ma przyjąć rada ligi przy stosowaniu paktu, oraz o procedurze w razie uchybienia zobowiązań paktu. Artykuł 11-ty mówi o konieczności zawarcia przez Niemcy, równocześnie z tym paktem, traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją.

Według dzisiejszych informacji, zdanie ze wstępu paktu o państwach „qui subit le choc de la guerre“, zostało usunięte.

Dalsze doniesienia o treści paktu głoszą, że artykuł I ma zawierać podobno ogólnikowe ustalenie zgody i zagwarantowanie granic Francji, Niemiec i Belgii, wymienionych w traktacie wersalskim.

Artykuł 2-gi ustala zobowiązania mocarstw do niewszczywania wojny i nierozwiązywania zatargów siłą.

Art. 3-ci określa, w jaki sposób załatwione ma być rozwiązanie przez trybunał administracyjny, zanim w ostatniej instancji zostanie przekazane lidze narodów.

Artykuły 4, 5 i 6-ty precyzują procedurę arbitrażową i dotyczą uchybień ewentualnych w stosunku do paktu i procedury, zapobiegającej im i definiują pojęcie „napastnika“.

Art. 7-my mówi o wstąpieniu Niemiec do ligi narodów.

Dalej już są te same, co powyżej, określenia ogólne.

Zachowanie tajemnicy

LOCARNO, 7 października. (PAT) Delegaci państw za wzajemnym porozumieniem czynią starania, aby wiadomości o przebiegu narad nie przedostały się poza grono osób, biorących udział w naradach, w obawie, aby względy poboczne nie paraliżowały powyższych rokowań. Dlatego też wiadomości, zjawiające się tu i owdzie, należy przyjmować z dużą dozą rezerwy.

W końcu narad sekretarze poszczególnych delegacji ogłoszą komunikat oficjalny o ich przebiegu, po zatwierdzeniu treści komunikatu przez konferencję.

Poufna narada

LOCARNO, 7 października. (PT). — Briand i Luther odbyli w Asconie pod Locarno poufną dwugodzinna naradę.

Uważają, iż narada ta może mieć zbawienny wpływ na dalszy przebieg rokowań o pakt bezpieczeństwa.

LONDYN, 7 października. (PAT). — Z Locarno donoszą, że Briand zapytywany o treść dzisiejszej rozmowy z Lutherem odmówił wszelkich informacji. Dziennikarze stwierdzają jednak, że Briand miał oświadczyć prywatnie, że konferencja z Lutherem wywarła na nim głębokie wrażenie i sądzi, że kanclerz niemiecki pragnie szczerze osiągnięcia trwałego porozumienia.

Walka w sprawie granic wschodnich

PARYŻ, 7 października. (PAT). — Korespondent „Petit Parisien“ w Locarno przewiduje poważną dyskusję w sprawie granic wschodnich, jest jednak rzeczą pewną, że Francja nie będzie tolerować najmniejszego naruszenia istniejących traktatów. Korespondent „Echo de Paris“ przepowiada, że granic wschodnich będzie jaknajbardziej ostrożna. Sprawozdawca „L'Oeuvre“ donosi, że wyczuwa się w Locarno dążenie Niemiec do rozproszczenia targów, należy jednakże przypuszczać, iż szybko położony im zostanie kres. Jak donosi współpracownik „Journala“ w kołach francuskich w Locarno oświadczają, iż byłoby niedopuszczal-

nem, aby projektowany pakt mógł znieść, lub osłabić istniejące traktaty. W razie gdyby Niemcy usiłowały zmienić zobowiązania, przyjęte przez nie formalnie lub milcząco podczas rokowań, które poprzedzały konferencję, ponosić będą całkowitą odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji. Zdaniem korespondenta „Ere Nouvelle“, cież Rosji rada na Locarno, a powodzenie konferencji zależy od tego, czy Niemcy zwrócą się ku Wschodowi, czy też ku Zachodowi.

BERLIN, 7 października. (PAT). „Tägliche Rundschau“ w związku z sytuacją wytworzoną w Locarno, pisze, że sytuacja nie upoważnia do przedwczesnego optymizmu. Przybycie ministrów spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji do Locarno nie przyczyni się zapewne do ułatwienia rokowań.

„Der Tag“ donosi, że kwestja gwarancji jest w obecnej chwili najbardziej drażliwą. Gwarancje Francji dla Polski byłyby zbyt ciężkie, ponieważ Francja mogłaby wystąpić przeciwko Niemcom już na mocy paktu ligi narodów. Rządy ententy chcą wzmocnić nam, że możemy bez żadnego niebezpieczeństwa przyjąć gwarancje Francji. Z naszej strony staramy się wykazać za pomocą analogicznego rozumowania, że Francja może się zrzec specjalnych żądań w przedmiocie gwarancji.

Krótkie posiedzenie

LOCARNO, 7 października. (Pat.) — Dzisiejsze posiedzenie konferencji było krótkie. Wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców - prawników o pracach redakcyjnych, powierzonych im na poprzednim posiedzeniu plenarnym, poczem polecono im przygotować nowe propozycje. Nowego sprawozdania prawników konferencja wysłucha na jutrzejszym posiedzeniu popołudniowym.

Skrzyński i Benesz jadą

BERLIN, 7 października. (Pat.) — Dziś w południe przybył tu w drodze do Locarno, min. spr. zagr. Skrzyński.

Na dworcze śląskim powitał go pos. Kazimierz Olszowski i kilku członków poselstwa. Min. Skrzyński, nie zatrzymując się w Berlinie, odjechał w dalszą drogę o g. 14.16.

LOCARNO, 7 października. (PAT). Minister Benesz przybył tu dziś po południu wraz z kilkoma członkami delegacji czesko-słowackiej.

Stan rokowań handlowych z Niemcami

BERLIN, 7 października. (Pat). Korespondent P. A. T. w Berlinie dowiaduje się, że w dniu 6 b. m. delegacja niemiecka do rokowań z Polską otrzymała od delegacji polskiej część materiałów, dotyczących nowych zarządzeń rządu polskiego w dziedzinie handlowej.

W rozmowie, jaka przy tej okazji się wywiązała, zostało ustalone, że po wręczeniu przez delegację polską dalszych zapowiedzianych materiałów, co nastąpi w najbliższym czasie, ustalona będzie podstawa do dalszych rokowań o konwencje handlową.

Rosja nie proponowała sojuszu wojskowego

PARYŻ, 7 października. (Pat). Ambasada sowiecka kategorycznie zaprzecza pogłosce, według której po pierwsze Czischerin w ciągu pobytu w Warszawie i Berlinie miał zaproponować Polsce i Niemcom zawarcie sojuszu wojskowego o-

raz po drugie: rząd sowiecki ma być przeciwny zbliżeniu Francji i Anglii.

Ambasada sowiecka oświadcza, iż polityka zewnętrzna związku sowieckiego dąży do urzeczywistnienia idei zbliżenia pokojowego wszystkich krajów.

Decyzja w sprawie elektrowni łódzkiej

Wczorajsze uchwały rady ministrów

WARSZAWA, 7 października. (Pat.) — Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 października 1925 roku powzięła m. in. następujące uchwały:

1) rozporządzenie o służbie przygotowawczej, egzaminie techniczno-lesnym kandydatów na stanowiska urzędników I-iej kategorii w administracji lasów państwowych oraz w państwowej służbie ochrony lasów,

2) rozporządzenie o zaszerogowaniu do grup uposażeniowych niższych funkcjonariuszów więziennych oraz ustalenie dla nich tytułów,

3) rozporządzenie o zaliczeniu posterunkowych do kategorii niższych funkcjonariuszy policji państwowej,

4) przeniesienie na m. Łódź praw wy-

kupu zakładów elektrycznych, znajdujących się w tem mieście,

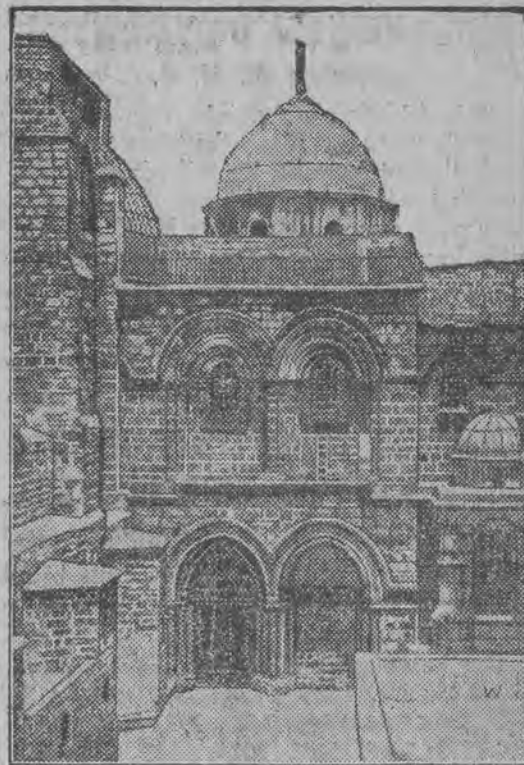
5) uchylene zarządu państwowego nad znajdującym się w Polsce majątkiem towarzystwa elektrycznego oświetlenia z roku 1886.

Red. Wasilewski posiedzi w areszcie

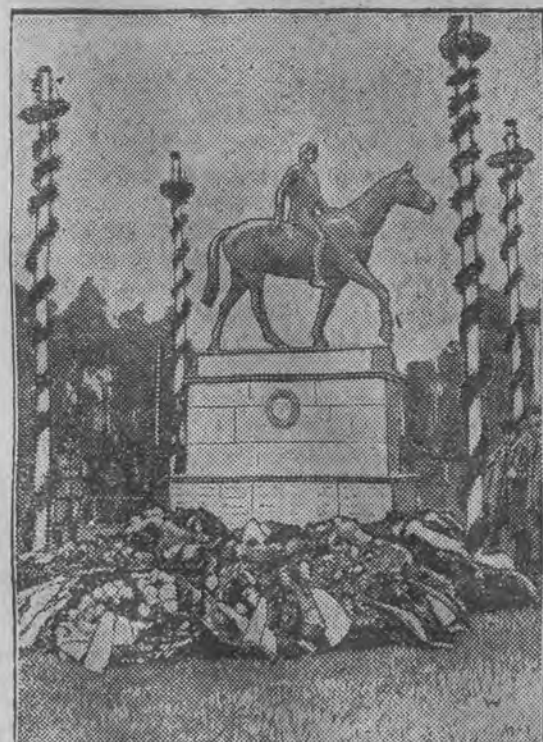
Za zniewagę komitetu ku uczeniu ś. p. prezydenta Narutowicza

Nasz koresp. warszawski telefonuje:

Sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, żądającą uchylenia wyroku sądu apelacyjnego, skazującego red. Z. Wasilewskiego za znieważenie p. A. Słwińskiego na tydzień aresztu.



Kościół grobu Chrystusowego w Jerozolimie znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie. Mianowicie strop, pod którym znajduje się święty grób, jest do tego stopnia przeciążony masą złożonych podarków, że zarysował się i grozi runięciem. Angielscy inżynierowie i architekci zostali wezwani na miejsce, aby nie dopuścić do jego zawalenia.



Niemcy nie przestają budować pomników wojennych. Ostatnio wzniesiono na polu wyścigowym w Karlshorst pomnik na cześć kawalerzystów niemieckich, którzy padli podczas wielkiej wojny.

Natychmiast do wydzierżawienia

nieruchomość

10-cio pokojowa w śródmieściu, nadająca się na mieszkanie luksusowe, ewent. na biuro. Czynną przedwojenny 3.000 r. b. rocznie. Osiarty do „Głosu“ sub „Natychmiast 100“.

P. prezydent i p. prezes powrócili już z Paryża

Powrócił ze zjazdu międzynarodowej unji miast w Paryżu p. prezydent m. Łodzi, M. Cynarski i z dniem dzisiejszym objął urządowanie.

— P. prezes rady miejskiej, dr. B. Fichna, powrócił ze zjazdu międzynarodowej unji miast w Paryżu i z dniem dzisiejszym objął czynności urzędowe.

0,3 procent

zdrożały koszty utrzymania w Łodzi
(S) Lokalna komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem, koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Łodzi wzrosły o 0,3 proc.

Dodatkowa komisja poborowa dla roczników 1890 i 1895 — 1901

(S) Mężczyźni roczników 1890, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy dotychczas nie stawali przed komisją poborową, winni stawić się na dodatkową komisję poborową, która urzędować będzie przy ul. Traugutta 10 w dniach 8 i 22 bież. mies.

Dziś upływa termin rejestracji rezerwistów

W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin rejestracji się oficerów i szeregowych rezerwy oraz pospolitego ruszenia przez magistrat m. Łodzi.

Przypuszczalnie termin rejestracji zostanie przedłużony, gdyż w dniu wczorajszym jak i dni poprzednich nie zdążono wszystkich zarejestrować.

Związek wierzycieli

podejmie walkę z machinacjami nieuczelnych płatników

Jak się „Głos Polski” dowiaduje, dziś wieczorem odbędzie się organizacyjne zebranie łódzkiego związku wierzycieli dla ochrony przemysłu i handlu.

Związek ten organizowany przez wszystkie związki przemysłowe i kupieckie, będzie miał na celu ochronę wierzycieli i rewindykację należności.

Bilety na przedstawienia teatralne

dla zrzeszeń inteligentnych

W kancelarii związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych miasta Łodzi (Al. Kościuszki 21) są do nabycia bilety na piątkowe przedstawienia teatralne dla zrzeszeń inteligentnych.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych

zwołuje M. K. P.

Dnia 12 b. m. o godzinie 6 po południu w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich ul. Piotrkowska 108 odbędzie się dalszy ciąg zebrania informacyjno-sprawozdawczego, zwołanego przez M. K. P. i komitet bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na porządku dziennym jest sprawozdanie za ubiegły okres, oraz szereg spraw bieżących.

Jeszcze 25 bezrobotnych pracowników umysłowych

otrzyma w b. m. zapomogi

Wypłata doraźnych zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych została już ukończona.

Dla bezrobotnych posiadających legitymacje Nr. Nr. 1126, 1226, 1369, 528, 413, 1710, 1364, 1867, 846, 7420, 997, 1280, 6751, 820, 7179, 7568, 1462, 2027, 1405, 408, 765, 1474, 1913, 488, 143 wyznaczony został dodatkowy termin wypłaty na piątek dnia 9 b. m., oraz sobotę dnia 10 b. m. od godziny 8 do 10 rano, poczem lista wypłat zostanie ostatecznie zamknięta.

Podwieczorek klubowy w Związku handlowców

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się podwieczorek klubowy, urządzony przez sekcję zebrań towarzyskich przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21).

Każdy członek ma prawo wprowadzenia dwóch gości.

„Pan Dr. Kłuszyński jest fryzjerem”

Powiedział na jednym z posiedzeń rady Kasy chorych p. Stefan Kulczyński

Został on za to wczoraj skazany na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu

Niemal od pierwszej chwili powołania do życia władz samorządowych kasy chorych, rozgorzała między frakcją polskich związków zawodowych i frakcją socjalistyczną ostra walka o władzę i obsadzenie stanowisk oraz kierowniczych posad w tej instytucji.

Walka ta była tem zawziętsza, że obie te frakcje rozporządzają zupełnie równą ilością głosów i jedynie przedstawiciele pracodawców przeważają szalę na jedną lub drugą stronę.

To też niejednokrotnie zarówno na posiedzeniach rady kasy jak i zarządu rozgrywały się ostre scysje pomiędzy przedstawicielami obu tych frakcji.

Zwłaszcza przedmiotem ostrych ataków przedstawicieli frakcji polskich związków zawodowych były stale osoba i zarządzenia naczelnego lekarza kasy dr. Kłuszyńskiego, męża zaufania frakcji socjalistycznej.

Na jednym z posiedzeń rady kasy chorych przy obradach nad ustaleniem wysokości wynagrodzenia dla dyrektora kasy i naczelnego lekarza przedstawiciel frakcji P. Z. Z., p. Stefan Kulczyński, funkcjonariusz związku zawodowego „Praca”, zaatakował dr. Kłuszyńskiego i wyraził wątpliwość, czy dr. Kłuszyński jest dyplomowanym lekarzem.

„Mówią nawet — powiedział p. Kul-

czyński, — że dr. Kłuszyński jest z zawodu fryzjerem z pod Piotrkowa”.

W odpowiedzi na to zabrakł głos dr. Wajsberg, przedstawiciel frakcji socjalistycznej, który potępił tego rodzaju demagogiczne metody atakowania niemiłych sobie ludzi bez posiadania podstaw ku temu.

„Przecież i ja — powiedział dr. Wajsberg — mógłbym z równym powodzeniem powiedzieć, że ktoś, kiedyś, gdzieś mówił, iż p. Kulczyński zgwałcił nieletnią dziewczynkę w bramie, a jednak tego nie mówię”.

Epilog tego incydentu rozegrał się w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł p. Kulczyński pod zarzutem zniesławienia naczelnego lekarza kasy chorych p. Kłuszyńskiego.

Sprawę rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego sędzia Korwin Korkiewicz.

Oskarżał prokurator R. Kawczak. Oskarżonego bronił adwokat Fichna i Jasieński. Powództwo cywilne o 5 zł., jako wynagrodzenie szkód i strat popierał adw. Kempner.

Oskarżony do winy się nie przyznał, oświadczając, iż wyjaśnienia udzielił po przesłuchaniu świadków.

Przed sądem przewinął się cały szereg świadków z pośród przedstawicieli wszystkich trzech frakcji kasy chorych,

którzy stwierdzili, iż oskarżony powiedział na posiedzeniu, iż dr. Kłuszyński jest fryzjerem z pod Piotrkowa i nie posiada dyplomu doktora.

Świadek Franciszek Kałużyński, przewodniczący zarządu kasy chorych, scharakteryzował to tego posiedzenia i potwierdził całkowicie fakt zniesławienia.

Po zeznaniach świadków oskarżony wyjaśnił, iż zarzut pod adresem dr. Kłuszyńskiego sływał na wiecach robotniczych.

Po zamknięciu śledztwa sądowego zabrał głos prokurator Rudolf Kawczak, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował to walk partyjnych, rozgrywających się na forum kasy chorych. Wskazał on, iż walki te powinny rozgrywać się jedynie w ramach, nie kolidujących z prawem i że ofiarą tych walk nie może paść dobra część poszczególnych działaczy partyjnych. Wobec tego prokurator w całej rozciągłości popiera oskarżenie.

Obroncy oskarżonego domagali się u niewinnienia go, gdyż nie mówił on w formie pozytywnej, lecz powtarzał to, co sływał.

Mecenas Kempner w dłuższym przemówieniu poparł powództwo cywilne.

Sędzia po naradzie wydał wyrok, mocą którego Stefan Kulczyński skazany został na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

N.

Zaprzestanie robót inwestycyjnych powiększy znacznie armję bezrobotnych lecz nie przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczej Kraju

Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi do wiadomości i zastosowania się odpis następującego okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych:

„Powołując się na wydane już okólniki z dnia 18 sierpnia 1924 roku o SM. 4091—24 z dnia 2 czerwca 1925 r. Nr. SM. 2299—25 ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu oznajmia, iż podane w nich zarządzenia i wskazówki wymagają obecnie większego zaostrzenia i przestrzegania zasad: 1) aby gospod. skarbowe związków kom. czasowo ograniczyły działalność inwestycyjną do najbardziej niezbędnych przedsięwzięć, oraz 2) aby unikać wszelkich sposobności — poza niezbędnymi — które pociągają za sobą wywóz pieniędzy zagranicę.

Dla osiągnięcia celów powyższych należy poddawać ściślej ocenie przy zatwierdzaniu budżetów komunalnych na 1926 r., czy projektowane w nich inwestycje należą do niezbędnych, wymagających niezwłocznego wykonania, którego odłożenie nie można — wszelkie natomiast projektowane inwestycje, które cech poprzednio wymienionych nie posiadają — należy stanowczo skreślać.

Inwestycje, które jeszcze w tym roku mają być wykonane i których dotąd nie

rozpoczęto, należy traktować tak, jak inwestycje na rok przyszły.

Inwestycje niezaliczonych do niezbędnych, nie należy podejmować, a nawet rozpoczęte, o ile ich wykonanie dopuszczają przerwy — mają być czasowo zaniechane.

Szczególną uwagę zechcą pp. wojewodowie zwrócić związkom komunalnym na niezbędną obecnie potrzebę zaniechania zamówień zagranicznych, powodujących wywóz pieniędzy zagranicę, a to do tego stopnia, iż poczynione już zamówienia, o ile odnośne umowy mogą być rozwiązane bez strat i odpowiedzialności, należy cofnąć; w każdym razie należy poddać rewizji umowy importowe w kierunku ich ograniczenia, względnie odroczenia terminów płatności.

Na okres najbliższych miesięcy nie będą dla zamówień nowych zagranicznych przyznawane żadne ulgi.

Łącznie z powyższem zechcą pp. wojewodowie zwrócić uwagę związkom komunalnym na potrzebę możliwego ograniczenia wyjazdów zagranicę ze strony ich delegatów, którym ulgi dla tego celu obecnie nie będą mogły być zupełnie przyznawane lub tylko w bardzo ograniczonej mierze.

Zechcą pp. wojewodowie dołożyć starań, aby zarządzenia niniejsze należycie zostały wykonane”.

Nad czym obradował zarząd Kasy chorych

Skarga Kuracjuszy z Zakopanego -- Djety dla członków zarządu -- Wybory do Komisji rozjemczej

We wtorek, dnia 6 października r. b. odbyło się, pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Obrady, jak zwykle, rozpoczęły się od odpowiedzi dyrekcji na interpelację członków zarządu i komunikatów dyrektora.

Między innymi dyrektor podał do wiadomości, iż wpłynęło pisemne zażalenie od kuracjuszy, przebywających w „Domu zdrowia w Zakopanem na nierównomierne udzielanie poszczególnym kuracjom przedłużenia pobytu w Zakopanem. Zażalenie to zarząd kasy uznał za niezasadzone, albowiem czas kuracji w Zakopanem określany jest w każdym poszczególnym wypadku wyłącznie na zasadzie orzeczeń lekarskich zależnie od stanu zdrowia zainteresowanych osób.

W dalszym ciągu zarząd kasy uregulo-

wał kwestję diet dla członków zarządu za wyjazdy służbowe, oraz odszkodowań, przysługujących w myśl ustawy, za stratę czasu, poświęconego sprawom kasy chorych, wypowiadając się za ryczałtowym systemem obliczania tychże odszkodowań. Powzięte w tej sprawie uchwały przedstawione zostaną do zatwierdzenia radzie kasy, której najbliższe posiedzenie, wobec konieczności przeprowadzenia wyborów uzupełniających do komisji rozjemczej wyznaczone zostało na dzień 30 października r. b.

Pozatem posiedzenie wypełnione było wnioskami poszczególnych komisji w związku z którymi przyjęto cały szereg uchwał w sprawach bieżących.

Wobec spóźnionej pory obrady zakończono przed wyczerpaniem porządku dziennego o godzinie 24-ej.

Życie tomaszowskie

Czy odbędą się nowe wybory w Tomaszowie?

(Telefonem od własnego korespondenta)

W ostatnich dniach odbył się cały szereg posiedzeń radnych opozycyjnych i na prywatnych zebraniach obliczane są głosy oraz omawiana sprawa rozwiązania rady miejskiej.

Dowiadujemy się, że w sferach magistrackich nie wierzają w zmianę rządów komunalnych. Magistrat jest pewien swego stanu posiadania, a z możliw. dojścia do władzy opozycji nie liczą się tam zupełnie, tembardziej nie liczą się z ustąpieniem obecných władców miasta.

Podług nowego projektu ustaw samorządowych wybory do władz miejskich mają się odbywać w pierwszych tygodniach czerwca, a nowy magistrat powinien zacząć urzędować już z dniem 1 stycznia. Jednakże nowy ten projekt znajduje się jeszcze na warsztacie ustawodawczym i nie rychło będzie mógł być wprowadzony w życie; nie dojrzał on nawi. aby do czerwca mógł być zatwierdzony. W tych warunkach jest rzeczą zupełnie możliwą, że magistrat utrzyma się jeszcze nawet 2 lata.

Z Pabjanic

W piątek, dnia 9 b. m., w Domu Ludowym odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków związku zawodowego pracowników biurowych, poświęcone sprawie likwidacji związku, istniejącego od 1919 roku. Jednocześnie omawiany będzie projekt otwarcia w Pabjanicach oddziału związku zawodowego handlowców polskich w Łodzi.

Poważny ten krok, mający na celu jaknajwiększe skonsolidowanie pracowniczego ruchu zawodowego w Pabjanicach, znajduje prawdopodobnie żywe zainteresowanie wśród członków związku.

—XOX—

Zdemaskowani przez „Głos Polski” oszuści

znajdą się pod kluczem

(S) Jak się dowiadujemy, urząd śledczy w wyniku śledztwa prowadzonego w sprawie oszukańczych machinacji „Polskiej hurtowni włókienniczej”, które zdemaskował „Głos Polski” wydał zarządzenie aresztowania właścicieli tego przedsiębiorstwa.

LeKarz-dentysta

Felicja Rozen

Kilińskiego 49

powróciła.

7694

Komorne nie powinno wzrastać

Nowy podatek budowlany jest niesprawiedliwy — Przeciwno rozbijaniu związków robotniczych

Wczorajsze uchwały związku „Praca”

W dniu wczorajszym w sali związków zawodowych „Praca” przy ulicy Główniej 31, odbyło się zebranie delegatów fabrycznych z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa tworzenia się nowych związków; 2) sprawa nowo-nałożonego podatku budowlano-kwaterunkowego, oraz 3) sprawa podwyżki komornego.

Długi referat, obejmujący cały porządek dzienny wygłosił p. Kaźmierczak.

Mówca ostrzegł robotników przed nowymi związkami, uprzedzając, że może ich spotkać wielkie rozczarowanie i zawód.

Z kolei referent omawiał sprawę nowego podatku, który został ogłoszony w Nr. 97 „Dziennika Ustaw”.

Jest to podatek budowlany, wynoszący 6 procent przedwojennego komornego, który ma być użyty na rozbudowę miast, oraz podatek kwaterunkowy, wynoszący 4 procent przedwojennego komornego na budowę domów i koszar wojskowych. Podatki te zostały rozłożone tylko na miasta z pominięciem wsi.

Zdaniem mówcy, cały ciężar tych podatków spadnie na barki klasy robotniczej, która będąc w fatalnych warunkach z powodu kryzysu, podatku owego płacić nie będzie w stanie.

W końcu poruszył mówca sprawę komornego.

Stwierdził on, że robotnicy żyją obecnie w nędzy, nie można więc podwyższać stawki komornianej z początkiem przyszłego roku.

Wobec tego poseł Waszkiewicz ma zgłosić wniosek do sejmu o wstrzymanie dalszej podwyżki komornego na przeciąg dwóch lat.

W dyskusji, jaka się w następstwie wywiązała, mówcy wskazywali na konieczność stworzenia kartelu stronnictw robotniczych, dla jednego frontu tak pod względem ekonomicznym, jak i w celu skutecznego przeciwdziałania rozbijaniu związków przez różne osoby lub stronnictwa.

Po dyskusji zgłoszone zostały trzy rezolucje:

1) Zebrani delegaci stwierdzają, że istniejące i działające trzy związki na terenie Polski, o wyraźnym zabarwieniu programowym, istotnie odpowiadają poglądom robotników.

Natomiast tworzenie dwóch jeszcze nowych związków, jest robotą wrogą klasie robotniczej, gdyż zmierza do kompletnego rozbicia i tak już rozczłonkowanego obozu robotniczego.

Wobec tego, zebrani postanawiają zwalczać związek t. zw. „Trade-Union”, oraz związek „Praca Polska”, tworzony przez partię N. D., czyli związek ludowo-narodowy, haniebnie skompromitowany wobec świata pracy.

2) W sprawie podatku budowlano-kwaterunkowego, zebrani protestują jaknajskuteczniej przeciwko wprowadzeniu tego podatku, gdyż obciąża on nadmiernie klasę robotniczą ponad jej siłę płatniczą.

Zebrani oświadczają, że podatek ten nie może być wprowadzony w życie z tego względu, że nałożony on został tylko na ludność miast, z wyłączeniem wsi.

3) W sprawie komornego, które opłata lokatorzy według ustawy, komorne to nie może ulec zwwyżce z dniem 1 stycznia 26 roku i obowiązkowo musi być utrzymane w dotychczasowej wysokości, na przeciąg dwu lat, z tego względu, że ludność robotnicza nie jest w stanie ponieść tego ciężaru z przyczyny kryzysu w przemyśle i niskich zarobków.

Zebrani domagają się od posłów wszczęcia akcji na terenie sejmu i rządu, w czym przwrzekają im swe poparcie.

Po przegłosowaniu rezolucji, które zostały przyjęte jednogłośnie, postanowiono rezolucje te przeprowadzić wśród ogółu robotników na wiecach fabrycznych.

Na tem zebranie zamknięto, wyznaczając następną na środę dnia 14 b. m.

— raw —

15 pięknych pań otrzyma żurnale mód najpiękniejszych wydawnictw paryskich i londyńskich

Wyniki losowania premii „Głosu Polskiego” dla pięknych czytelniczek

Nadchodzący sezon zimowy stawia nasze strojnisię w obliczu zagadnienia „pierwszorzędnej” wagi. Jakką suknię uszyć, aby wyglądać pięknie i ponętnie. Jakie fasony będą najmodniejsze i najwięcej noszone. Jeszcze większy kłopot miały te piękne panie, które nie posiadają odpowiednich funduszy na opłacanie krawcowej lub modystki są zmuszone szyć sobie same w domu. Odpowiedni żurnal, dobrze wybrany fason jest wówczas bodaj że najważniejszym warunkiem, decydującym o jakości wyszycia z pod igły arcydzieła. Cóż kiedy dobre żurnale mód są również bardzo drogie, i nie każdy w dzisiejszych ciężkich czasach może sobie pozwolić na ich kupno.

„Głos Polski” chcąc przyjść z pomocą naszym pięknym czytelniczkom i choć część ich wybawić z tych utrapień, zakupił w znanym składzie żurnali mód A. Lina (Piotrkowska 62) piętnaście luksusowych edycji paryskich i londyńskich modeli, zawierających najnowsze kreacje na sezon zimowy i wiosenny.

Jak wielką popularnością cieszyła się wśród naszych czytelniczek ta premia świadczy fakt, że do konkursu stanęło przez złożenie kopert z bonami 5240 niewiast, pragnących zdobyć jeden z piętnastu żurnali.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem odbyło się w obecności członków redakcji i zaproszonych gości losowanie, w wyniku którego następujące żurnale mód otrzymały panie:

- 1) A. Szwarcowa, Przędzalniana 37 — Tres Chic;
- 2) M. Granberzanka, Andrzeja 41 — Le croquis original (1926);
- 3) H. Hilmanówna, Konstanyńska 130 — La femme chic;
- 4) J. Ignaczakówna, Kilińskiego 162 — Femina;
- 5) Z. Muszyńska, Sienkiewicza 40 — Vogue;
- 6) L. Landauówna, Nawrot 8 — Jardin des Modes;

7) G. Sagańska, Zagajnikowa 6 — Saïson Parisien;

8) L. Perlberg, Plac Dąbrowskiego 3 — La Parisienne;

9) M. Pietsch, Piotrkowska 143 — Tou-te la mode;

10) Jadwiga Różycka, Lipowa 92. — Chic Parfait;

11) L. Glassowa, Narutowicza 42 — English style (London);

12) Felicia Kajzer, Gdańska 126 — Confection;

13) P. Rogozińska, Główna 9 — Paris Album;

14) Bronisława Dembińska, Napiórkowskiego 45 — Astra;

15) B. Hilsbergowa, Piotrkowska 121 — Modelle de la saison

Szczęśliwe wybranki fortuny zechcą się zgłosić do administracji „Głosu Polskiego” w sobotę między godziną 6 — 7 po odbiór wygranych żurnali

Zła wola kamieniczników

Od przewodniczącego wydziału podatkowego przy magistracie m. Łodzi ławnika p. Kułamowicza otrzymujemy poniższy bardzo znamienity i rzeczowy artykuł.

W zeszłym tygodniu odbyło się w salach tow. kredytowego zebranie stowarzyszonych właścicieli nieruchomości m. Łodzi. Przedmiotem obrad były niesłychanie gwałtowne ataki, skierowane na magistrat za obciążenie nieruchomości miejskich podatkiem komunalnym w wysokości 12 pr. ich dochodu, pobieranego według ustawy o ochronie lokatorów.

Ponieważ przy powierzchownym zapoznaniu się z treścią uchwał zdawałoby się mogło, że zarząd miasta rzeczywiście znieszczył i zrujnował właścicieli nieruchomości, staje się rzeczą konieczną szersze oświetlenie tej sprawy.

Ustawą z dnia 17 grudnia 1921 roku o zasileniu finansów komunalnych (D. U. R. P. nr. 2-1922, poz. 6) w art. 11 pobierany za czasów zaborczych na terenie b. Kongresówki państwowy podatek od nieruchomości został całkowicie przekazany samorządowi miejskiemu. Następnie, ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11.VIII 1923 (D. U. R. P. nr. 94, poz. 747) w art. 6 prawo to zostało potwierdzone, przyczem określenie wysokości stawek tego podatku zostało przekazane wyłącznie ciałom uchwalającym, t. j. radom miejskim. Magistrat m. Łodzi jednak z tego uprawnienia przez kilka lat nie korzystał, pomimo, iż miał ku temu prawo, słusznie licząc się z niezdolnością płatniczą właścicieli nieruchomości. Taki stan rzeczy przetrwał do czerwca 1924 roku, od którego to czasu weszła w życie nowa ustawa o ochronie lokatorów, gwarantująca właścicielom nieruchomości pewien dochód. Zarząd miasta czekał cierpliwie i sądził, że teraz — po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów — kasa miejska będzie mogła czerpać jakies korzyści z powyższych uprawnień. Niestety, teraz, kiedy miasto zamierzało przeprowadzić wymiar tego podatku, również i ministerstwo skarbu niespodzianie zgłosiło swoje pretensje do tego źródła dochodu i, pomijając art. 6 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, obciążało wszystkie budynki na terenie miast Rzeczypospolitej podatkiem 20 procentowym dochodu brutto w roku 1924 i 12 pr. — dochodu brutto w roku bieżącym. Zarząd m. Łodzi jednak, mając ściśle ograni-

czony źródła dochodu, nie mógł zrezygnować z uprawnień art. 6 wspomnianej ustawy i, wychodząc ze słusznego stanowiska, że podatek od nieruchomości w myśl powołanych ustaw został uznany przez sejm i senat jako wyłączne źródło dochodu samorządu, uchwalił pobrać na rzecz m. Łodzi pięć procent dochodu brutto za rok podatkowy 1924 i dwanaście procent dochodu brutto za rok podatkowy 1925. Przyczem, rada miejska, uchwalając zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 11.VIII 1923 powyższe stawki, z całą pewnością mogła przypuszczać, że ogół właścicieli nieruchomości, t. j. ta grupa obywateli, która czernie względnie największe korzyści materialne z uporządkowania miasta przez municypalność, w całości będzie solidaryzowała się z powyższą uchwałą, a gdyby już miała kwestjonować powstałe w ten sposób obciążenie nieruchomości na rzecz skarbu i samorządu, to w walce o zmniejszenie tego obciążenia przyjmie ona stronę nie skarbu, a samorządu, który dla właścicieli nieruchomości powinien być logiką rzeczy bliższym, niżli niedający im bezpośrednio widomych korzyści rząd centralny.

Tymczasem właściciele nieruchomości inaczej tę sprawę potraktowali: w milczącej pokorze przeszli do porządku dziennego nad wygórowaną stawką państwowego podatku od nieruchomości, bo wynoszącą 20 procent dochodu brutto w roku 1924 i 12 proc. tegoż dochodu w roku bieżącym, zaś przed samorządowym podatkiem rozwinęli zdecydowanie wrogą kampanię. Ba, lojalność swą do płacenia tego podatku na rzecz skarbu właściciele nieruchomości posunęli tak daleko, że już naprzód w okresie terminu ulgowego zaczęli dziesiątkami tysięcy złotych wnosić ten podatek do kasy, pokazując jednocześnie miastu fiłę, bo oto służę przykładami:

18.IX 1925 r. wpłynęło do kasy państw. podatku zł. 10128.14; komunaln. dod. zł. 685.67;

19.IX 1925 r. wpłynęło do kasy państw. podatku zł. 7094.49; komunaln. dod. zł. 822.32;

21.IX 1925 r. wpłynęło do kasy państw. podatku zł. 9673.90; komunaln. dod. zł. 1600.33;

29.IX 1925 r. wpłynęło do kasy państw. podatku zł. 24892.41; komunaln. dod. zł. 1124.80;

30.IX 1925 r. wpłynęło do kasy państw.

O zasiłki dla rodzin podczas powołania na ćwiczenia rezerwy

Orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego

W tych dniach najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał sprawę p. Birnbauma z Łodzi, właściciela fabryki pończoch, oskarżonego przez pracownika Wiśniewskiego.

Ten ostatni odbywał w bież. roku ćwiczenia wojskowe.

Na dwa tygodnie przed pójściem do wojska został zwolniony z fabryki. Według zeznań Wiśniewskiego, właściciel fabryki zwolnił go umyślnie wcześniej, by nie płacić jego rodzinie zasiłku, podczas

gdy on będzie odbywał swe ćwiczenia w wojsku. Oskarżyciel tego nie mógł jednak udowodnić.

W sprawie tej najwyższy trybunał administracyjny wyjaśnił, że ustawa z 22 marca 1923 roku nakłada na pracodawcę obowiązek udzielania zasiłku rodzinie pracownika, powołanego na ćwiczenia wojskowe. Ustawa ma na myśli przypadki, których stosunek służbowy istnieje w chwili powołania na ćwiczenia. Wobec tego sąd sprawę Wiśniewskiego oddał.

podatku zł. 11889.45; komunaln. dod. zł. 275.39.

Również podkreślić należy, że 25 proc. dodatek komunalny za rok 1924 dotychczas nie został wpłacony nawet w jednej trzeciej jego wymiaru!

Takiem jest w cyfrach stanowisko właścicieli nieruchomości w stosunku do zarządu miasta, który to zarząd — według rozumienia tych panów — jest na to, by mu wymyślać i bliźać, by zwać nań stek kłamstw i insynuacji, by żądać od niego czystości i porządku w mieście, żądać porządku bruków, chodników, skwerów, parków, szkół, szpitali, by czynić go za wszystko odpowiedzialnym. Ale podatek dla samorządu... z jakiej racji, poco to robić, kiedy można i bez tego. Pp. właściciele w swej zapamiętałości tak daleko przeszli, że nawet posiadzi magistrat przed władzami nadzorcami o gwałt i bezprawie, naturalnie bez dowodów rzeczowych. Lecz proszę szeroki ogół o zainteresowanie się, jak faktycznie przedstawia się i na czem polega ten gwałt i bezprawie. Oto na tem: 1) że magistrat w swej wyrozumiałości ciężkiego stanu gospodarczego, mając prawo już od roku 1920 do pobierania podatku od nieruchomości, jednakowoż do czerwca 1924 roku tego podatku nie pobierał; 2) że magistrat, mając prawo do przymusowego ściągnięcia komunalnego 5 procentowego podatku od nieruchomości za rok 1924 dotychczas tego nie robił i nie robi, pomimo posiadania dowodów, iż 20 proc. podatek państwowy od nieruchomości za 1924 rok panowie właściciele nieruchomości dość akuralnie wnieśli w sumie około 2.000.000 złotych.

Frazes 100 proc. dodatku, którym panowie właściciele nieruchomości hypnotyzują dziś ogół społeczeństwa w Łodzi, jest tak odurzającym w danej chwili, że większość obywateli, bez wtajemniczenia się w treść sprawy, skłonna jest przychylić się do zdania tych, którzy rzucają grzoty i pioruny na zarząd miasta, pomimo, iż przy porównaniu tego podatku z innymi, jakie musi dźwigać klasa pracująca, podatek ten okaże się nie tak bardzo groźnym. Zróbmy zestawienie: 1) właściciele nieruchomości wypowiadają wojnę magistratowi za to, że mają zapłacić mu 12 proc., co łącznie z podatkiem skarbowym uczyni 24 proc. dochodu, otrzymanego z majątku nieruchomości, a nie z zarobku pracy najemnej; 2) szeroki ogół lokatorów, żyjących z pracy najemnej, a niemający często środków na zaspokojenie swych codziennych potrzeb życiowych, bez szemrania płaci w roku bieżącym podatku od lokali na rzecz skarbu i miasta 20 pr. czynszu komornego, a w roku 1926 zapłaci 30 proc. tegoż czynszu; dalej: państwowy podatek dochodowy klasa pracująca w roku 1925 uiści w sumie przeszło 2.112.000 złotych, klasa posiadająca zaś zadeklarowała dochód, od którego podatku za tenże rok uiścił tylko 1.131.000 złotych. Oto cyfry, dla których nie potrzeba komentarzy, a które dadzą możność oceny stanowiska, zajętego przez właścicieli nieruchomości w stosunku do zarządu komunalnego.

Przewodniczący wydziału podatkowego przy magistracie miasta Łodzi:

Jan Ekiel.

SZKOŁA TANCA W. Lipińskiego Ewangelicka 17.

Na kurs początkowy oraz do grupy dla zaawansowanych (8 b. m.) może być przyjęte jeszcze osób Nowe komplety rozpoczynają 15 b. m. Lapisy codziennie. 7750-1



Początek w dni powszednie o godzinie 5-ej, w soboty i niedziele o g. 5-ej, ostatni seans o godz. 10-ej

Dziś i dni następnych!

III i IV SERJA „Głos Serca”

(ostatnie)

Ceny biletów na pierwszy seans niższe.

Ceny biletów na pierwszy seans niższe

Na łódzkich ekranach

Kino „Odeon” — „Dziecko gór”

Lya de Putti jest artystką filmową o ustalonej sławie, artystką, która doskonale opanowała swą mimikę, skondensowaną grę twarzy i gestu. Poza tem ma jedną zaletę, dla kina nieocenioną wprost: jest piękną i posiada dość dużo inteligencji, by urodę swą dostatecznie uwypuklić.

W „Dziecku gór” daje jeszcze jedną z doskonałych kreacji, które świadczą o stałym, ciągłym rozwoju tej utalentowanej artystki.

Film, w którym splotły się, jak w życiu momenty tragiczne z subtelnym humorem, umożliwił Lya de Putti rozwinięcie szerokiej skali nastrojów i uczuć.

Gra jej pokrywa pewne niedociągnięcia i braki reżyserji oraz scenarjusza filmowego.

Na zakończenie drobny jeden.

Trzeba wreszcie skończyć z piękną, lecz nieprawdziwą legendą o tem, jakoby Lya de Putti była łódzianką: artystka filmowa nie jest nią, nie była i zapewne nie będzie.

Kino „Reduta” — „Głos serca” —
Ostatnie dwie serje kino-dramatu
p. f. „Vidocq”

Pierwsza serja jest raczej introdukcją, wprowadzeniem w bajeczne, pełne wrażeń życie włóczęgów, przestępców, apaszów paryskich, tych, którzy unikają światła dziennego i zetknięcia z bacznym okiem policji.

Mrok nocy spowija czarnym płaszczem zbrodnię i krwawy ślad w kałuży błota.

Jak w kalejdoskopie przesuwały się obrazy, długi film życia codziennego, w którym przepych z nędzą kontrastuje, w którym szlachetność z występkiem się brata.

Wyrazista twarz Rene Navarre stanowi kontrast z cyniczną, uśmiechniętą, wyzywającą w imię króla bandy złodziejskiej, Arista, przywódcy tych wszystkich, którzy w ciemnej speluncie przy błysku noża zafatwają stale swe porachunki. Walka tych dwu ludzi o skarb jedyny i najdroższy Vidocq'a, o zaginionie przed laty dzieci, jest kanwą, na której misternie i zrecznie rozsnuta została bogata treść z zawrotną szybkością uciekającego filmu.

Poza dobrze skonstruowanym scenariuszem na szczególne podkreślenie zasługuje szereg doskonałych pod względem technicznym zdjęć.

Kino „Nowości” — „Tragedja w Lourdes”

Po odświeżeniu i odremontowaniu kina dyrekcja dała jako program otwarcia poruszający ciekawy temat nawrócenia religijnego obraz.

Młoda dziewczyna nie wierząca zmienia się pod wpływem uzdrowienia, jakie nastąpiło w miejscu cudownych pielgrzymek, w Lourdes.

Mimowoli przychodzą na myśl świetne opisy tych pielgrzymek w słynnej powieści Zoli, do której obraz przez ciekawą treść i szereg zdjęć jest doskonałą ilustracją.

Uzupełnienie programu stanowi uchwycona na ekran działalność Ku-Klux-Klanu, sekty, która jest postrachem dla społeczeństwa amerykańskiego, a której działalność nie zmniejsza się bynajmniej, pomimo czynionych w tym kierunku wysiłków.

Przyznać trzeba dyrekcji kina, że stara się o pozyskanie filmów ciekawych, posiadających zwykłą barwność i równie i treść wewnętrzną, czego nie można powiedzieć o wielu wyświetlanych obrazach.

Śród czasopism

„PRZEGLĄD MATRYMONJALNY”

W najbliższych dniach ukaze się pierwszy numer nowego tygodnika, poświęconego sprawom małżeńskim p. n. „Przeгляд Matrymonjalny”.

Tygodnik prócz bogatej treści zawierać będzie ogłoszenia matrymonjalne, przyjmowane bezpłatnie przez administrację, mieszczącą się przy ul. Piotrkowskiej 85.

W ciemnych korytarzach kinematografu „Casino” rozebrały się straszne sceny samosądu dyrektorskiego List poszkodowanych do redakcji „Głosu Polskiego” Krewcy dyrektorowie odpowiedzą przed sądem za swe nieczne czyny

Dyrekcja kinematografu „Casino” w odpowiedzi na zupełnie obiektywną naszą notatkę policyjną, donoszącą o strasznych scenach, jakie się rozegrały w foyer, w korytarzu i na podwórzu kina, gdzie dwaj goście z pośród publiczności zostali w okropny sposób pobici przez krewkich dyrektorów, za to tylko, że śmieli głośno protestować przeciwko podejrzanym machinacjom cennikowym, — odpowiedziała ordynarnym komunikatem, pełnym kłamliwych napaści i oszczerstw pod naszym adresem. Przyzwyczajeni już jesteśmy oddawna do metod tych panów, które zna dobrze całe miasto i nie zamierzamy walczyć tą samą bronią, tembardziej, że w brudnych postępkach i plugastwie językowym nikt nie jest w stanie ich prześcignąć.

Dlatego też ograniczamy się tylko do nagich faktów i autentycznych dokumentów, które przedewszystkiem świadczą o bestialskich praktykach i dzikich instynktach panów „dyrektorów”.

Od pobitych przez dyrektorów „Casino” otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stali czytelnicy „Głosu Polskiego” ośmielamy się prosić Sz. P. Redaktora o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego faktu:

W niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 4.15 udałem się w towarzystwie żony mej i brata mego do kina „Casino”.

Ponieważ publiczności było dużo, zmuszeni byliśmy stanąć w „ogonku”. Podług wymienionego cennika ceny miejsc wynosiły: I miejsce — 2.00 zł; II — 1.50 i III — 1.00 zł.

Po upływie około 20 minut stania w ogonku w niemożliwym tłoku, kiedy demonstrowano drugą połowę I-go seansu, a napływ publiczności stale wzrastał, dyrekcja powyższy cennik zastąpiła następującą: I — 2.50, II — 2.00, III — 1.50.

Wśród publiczności powstało oburzenie

i rozległy się głosy protestu, gdyż sądzono iż zarząd kina czyni to naskutek dużej frekwencji. Lecz trudno — trzeba było się z tem pogodzić, ponieważ staliśmy około 30 minut w „ogonku”. Ale nie dość na tem; po upływie dalszych 25 minut, kiedyśmy byli nareszcie przy okienku kasowym, ku ogólnemu zgorzeleniu i oburzeniu publiczności, dyrekcja kina „Casino” poraz trzeci zmieniła ceny, jakie następuje: I — 3.50; II — 2.50; III — 1.50; jednocześnie ukazał się napis: „III miejsca zajęte”.

Ze wszech stron dały się słyszeć głosy protestu i słowa w rodzaju „paskarstwo”, „zdzierstwo”, przycozem i my również nie byliśmy swego oburzenia. Większość publiczności zmuszona była zrezygnować z tak drogiej przyjemności.

Widząc co się święci, zarząd „Casino”, a mianowicie pp. Leszek Kirkien, Salomon Cynamon oraz Henryk Glićenstein i paru woźnych ze słowami niedającymi się do druku rzucili się jak rozwydrzone bestje na mnie i zaczęto okładać mnie pięściami po twarzy, głowie i plecach. Wszczęło się zamieszanie, w trakcie którego brał mój, żona i publiczność starała mi się przyjść z pomocą, lecz uderzony pięścią w twarz przez p. Kirkiena brał mój cofnął się ogłuszony i ten sam los spotkał parę innych osób. Tymczasem omdlałego prawie z bólu i wycieńczenia wepchnięto mnie do wewnętrznych korytarza i zamykając wszystkie wejścia od zewnątrz, ażeby nikt nie miał dojścia, pp. Kirkien, Glićenstein i Cynamon zaczęli mnie nadal okładać pięściami a bojąc się popłochu, któryby mógł spowodować krzyk mój, p. Kirkien trzymał mi usta.

W takim stanie maltretowano mnie przeszło 15 minut. W trakcie tego publiczność znajdująca się w poczekalni starała się uwolnić mnie z rąk oprawców. Ażeby uspokoić wzburzoną publiczność, uwaga moich katów odwróciła się na chwilę o demnie. Korzystając z tego, ostatkiem sił

zdołałem się uwolnić i zacząłem uciekać na podwórzu. Stan mój był opłakany. Obity i z podartem ubraniem wyglądałem jak przestępca.

Lecz rozwścieczony p. Kirkien puścił się za mną w pogoń i chwyciwszy mnie znów zaczął okładać mnie pięściami.

Tymczasem brał mój również pobity, zdołał sprowadzić na miejsce kaźni prozdownika P. P. i przy pomocy tegoż i publiczności zdołano mnie uwolnić z rąk kate.

Mieczysław Halpern,

Jakób Halpern.

Tu następują nazwiska i adresy sześciu świadków.

Jak się dowiadujemy VII komisariat P. P. prowadzi szczegółowe dochodzenie w sprawie zajść w kinematografie „Casino”, władze bezpieczeństwa spisały już zeznania ofiar i licznych świadków pobicia; wkrótce akta sprawy znajdą się u prokuratora, a krewcy dyrektorzy pp. Leszek Kirkien, Salomon Cynamon i Henryk Glićenstein odpowiedzą przed sądem za swe nieczne czyny.

Jednocześnie zupełnie niezależnie od tego poszkodowani pp. Halpernowie ze swej strony również skierowują skargę prywatną do sądu w celu oduczenia dyrektorów od bicia publiczności.

Wydział podatkowy magistratu m. Łodzi stwierdził, iż istotnie w niedzielę przy jednej z kas biletowych w kinematografie „Casino” wywieszony był przez jakiś czas cennik, który został anulowany i na cenniku tym ceny II miejsca były wyższe od obecnie obowiązujących.

Za oszczerzy i napastliwy komunikat dyrekcji „Casino”, wydawnictwo „Głosu Polskiego” uważa za stosownie wystąpić przeciwko zarządowi tegoż kinematografu w osobach: Leszka Kirkiena, Salomona Cynamona i Henryka Glićensteina na drogę sądową.

Książeczka wojskowa i tymczasowe zaświadczenie

Oto dokumenty zwolnionych z czynnej służby wojskowej

Wobec zachodzących wątpliwości, jakiego rodzaju dokumenty należy wydawać rekrutom zakwalifikowanym przez komisje wojskowo-lekarską do kat. B, C, D, lub F, — władze wojskowe komunikują nam, iż rekrutom tych kategorii wydaje formacje macierzysta najdalej do 4 dni od chwili powrotu badanych ze szpitala tymczasowe zaświadczenia i zwalnia ich do miejsca zamieszkania.

Po otrzymaniu ze szpitala wojskowego aktów dotyczących badanych rekrutów, dowódca formacji macierzystej odsyła je wraz z posiadaną w formacji książeczką wojskową i zeszytem ewidencyjnym do komendanta właściwej P. K. U.

Komendant P. K. U. po otrzymaniu aktów zwolnionych rekrutów, ma doręczyć w drodze władzy administracyjnej książeczki wojskowe, przy jednoczesnym odebraniu tymczasowych zaświadczeń.

Rekrutom zakwalifikowanym do kategorii tymczasowo niezdolnych P. K. U. tymczasowych zaświadczeń nie wypienia,

lecz pozostawia je jako dokument legitymacyjny przez cały czas pozostawania takiego rekruta w stanie urlopowanym.

Książeczki wojskowe rekrutów, zakwalifikowanych jako tymczasowo niezdolnych do służby wojskowej, komendant P. K. U. zatrzymuje wraz z aktem u siebie i odsyła do dowódcy formacji macierzystej wraz z rekrutem dopiero wówczas, jeżeli ten przy powrotnym przedstawieniu przez komisję rewizyjną po upływie czasu wyznaczonego przez komisję wojskowo-lekarską, uznany zostanie za zdolnego do służby wojskowej kategorii A.

W razie ponownego pozostawienia go w stanie urlopowym, komendant P. K. U. zatrzymuje książeczkę wojskową, wydaje ją dopiero po definitywnym zakwalifikowaniu danego rekruta do służby wojskowej.

Przy klasyfikacji danego rekruta do kat. A. książeczki wojskowej odsyła do formacji macierzystej, przy kwalifikacji zaś do kategorii C, D, lub F. doręcza odpowiednio uzupełnioną zwolnionemu. (o)

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Teatr miejski daje dziś po raz ostatni wykwiłtina, finezyjną komedję — satyrę de Fiers'a i Croissee't'a w przekładzie B. Gorceyńskiego „Nowi panowie” z Stefanią Jarokowską, Konstantym Tatarckiewiczem, Jerzym Woskowskim, Łapińską, Szubertem, Bielczem, Debiczem i Mrozińskim w rolach ważniejszych.

Jutro trzecie w sezonie przedstawienie zrze-szeniowe. Dana będzie po cenach niższych „Uciekła mi przepióreczka” Żeromskiego w obsadzie premierowej.

Wieczorem o godzinie 8.15 czwartą premiera sezonu: komedja w trzech aktach Alfreda Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”. — W rolach tytułowych wystąpią: Iza Kozłowska i Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego. (Dubuje p. Kazimierz Fabisiak). W innych rolach op.: Rodowiczowa, Rozwadowiczowa, Komornicki (gra z nim naprzemian p. Przyszański). Grolicki, Debicz, Mroziński, Jarocki, Krzemieński. Opracowanie reżyserskie Konstantego Tatarckiewicza. Nowe dekoracje (trzy zmiany: wnętrze halu hotelowego, buduar księżnej i kabaret rosyjski w Deauville) przygotowują pracownie teatru pod kierunkiem i według projektów Bolesława Kudewicza. W akcie III-cim w kabarecie rosyjskim wykonany będzie szereg pieśni rosyjskich i tańców. Wystąpią pp.: Kazimierz Jarocki i Lucjan Krzemieński, artyści teatru miejskiego (śpiew solowy), L. Lawrowa (taniec), oraz kwartet śpiewaczy.

„Sytuacja jest ciężka, ale nie beznadziejna“ oświadczył na konferencji kupiectwa w Warszawie sen. Trusker Projekt utworzenia kupieckiego związku związków

Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja w handlu skłoniła centralę związku kupców w Warszawie do podjęcia akcji, mającej na celu ustalenie metod walki z kryzysem.

Zapoczątkowaniem tej akcji było zwołanie na dzień wczorajszy do Warszawy konferencji przedstawicieli związków kupieckich, na którą, jak już donosiliśmy, wyjechali również przedstawiciele kupiectwa łódzkiego.

O naradach wczorajszych dowiadujemy się następujących szczegółów:

Na konferencję przybyli przedstawiciele, reprezentujący handel z Kielc, Krakowa, Lublina, Białegostoku, Małopolski wschodniej i Górnego Śląska (Katowice) oraz delegaci mniejszych organizacji w charakterze gości.

Obrady zajął senator Trusker, zaznaczając, że zarząd centrali rozważał od dłuższego już czasu bardzo szczegółowo obecną sytuację kupiectwa i zastanawiał się również nad sprawą ewentualnego zwołania do Warszawy ogólnokrajowej konferencji wszystkich żydowskich związków kupieckich. Obecnie więc zapoczątkowana została akcja, mająca na celu ustalenie środków opanowania ciężkiego przesilenia. Czynniki miarodajne nie starają się bynajmniej ustalić środków zaradczych, przy-

czyniły się w pewnej mierze, do załamania życia gospodarczego, zwłaszcza zaś życia kredytowego kupiectwa, które pozbawione zostało zupełnie kapitałów obrotowych.

W tych warunkach sfery kupieckie powinny były popierać własne organizacje kredytowe, co nie znalazło niestety, dostatecznego zrozumienia.

Przechodząc do omówienia spraw podatkowych, senator Trusker wskazał, iż system obecny nakłada na handel i przemysł ciężary wzrost obrzymie, niewspółmierne z ciężarami podatkowymi innych warstw.

Zagadnienia polityczno-gospodarcze dotyczą więc w znacznej mierze kupiectwa.

Sytuacja jest ciężka, zakończył swe przemówienie senator Trusker, ale nie beznadziejna. Pesymizm jest nie na miejscu. Istnieją środki zaradcze, ale trzeba je umieć znaleźć.

Po przemówieniu inauguracyjnym zabrał głos jeden z delegatów kupiectwa łódzkiego, dr. Sachs i na jego wniosek wysunięto sprawę utworzenia kupieckiego związku związków.

Sprawę sytuacji gospodarczej referował poseł Wiślicki.

Wskazał on, iż czynniki miarodajne nie rozumieją powagi chwili. Sytuacja obecna

jest niesłychanie trudna i tylko szybka, dojrzała pomoc uratować jeszcze może to, co jest do uratowania.

Rużnuje kupiectwo wymiar podatków. W dziedzinie tej dzieją się niesprawiedliwości i rzeczy absurdalne, nie spotykane nigdzie, oraz nadużycia. Podatek majątkowy, oświadcza mówca, przyniósł w ciągu 8 miesięcy 48 milionów złotych, a w sumie tej 14 milionów jako kary za zwłokę i kosztą egzekucji.

Po referacie tym rozwinęła się ożywiona, często burzliwa, dyskusja nad powyższymi zagadnieniami.

W dyskusji zabrał m. in. ponownie głos dr. Sachs, który omówił postulaty kredytowe, podatkowe, celne, kupiectwa oraz sprawy komisji przywozu i złożył odpowiednie rezolucje. M. in. wskazał on na konieczność utworzenia specjalnego komitetu wykonawczego, który zajmie się realizacją postulatów kupiectwa i znajdując się będzie w kontakcie z posłami na sejm.

DELEGACJA KUP W MIN.

W dniu dzisiejszym uda się do ministerstwa skarbu wybrana specjalnie delegacja kupiectwa z posłami sejmowymi i a czele, która postuluje kupiectwa przedstawicielom władzom rządowym.

Slaba tendencja dla dolara na rynkach prywatnych

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi panował ruch mało ożywiony. Kurs dolara, który ukształtował się w godzinach przedpołudniowych nie wykazywał wahań, dolarami obracano bowiem w ciągu reszty dnia po 6, 10—6 1/2.

Z Warszawy donoszą o takim samym poziomie kursu. Jedyne w Katowicach kurs jest cokolwiek niższy i nie przekracza 6,08.

Podaż materiału dolarowego w Łodzi wskutek niewielkiego zapotrzebowania była w zupełności wystarczająca. (rz.)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 7-go października (Pat.) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —
Franki franc. —

CZĘKI

Belgia 26.90
Holandia —
Londyn 29.05
N. York 5.98
Paryż 27.50
Szwajcaria 115.70
Wiedeń —
Sztokholm —
Praga 17.78
Włochy 24.80
Pożyczka dolarowa 63.00
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43.50
8 proc. pożyczka złota 70.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16.50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 14.00

Notowania złotego.

W dniu 7-ym października 1925 r.
Za 100 złotych:
Zurych —
Berlin 66,65—69,55
Wypłaty na:
Poznań 69,52—69,92
Katowice 69,52—69,92
Warszawę 69,52—69,92
Gdańsk 87,02—87,25

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7 października (Pat.) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowane w guldenach gdańskich:
100 złotych polskich 87,02—87,25
Czek na Londyn 25 21,50
Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 85,84—86,08
Berlin 125,920—124,250
New-York 520,600—521 900
Londyn 25,21

Notowania giełdy w Londynie.

LONDYN, 7 października (Pat.) Zamknięcie giełdy:
Nowy-Jork 4,84 25
Holandia 12,04
Francja 104,85
Belgia 108,20
Włochy 120,42
Niemcy 20,55
Szwajcaria 25,10
Hiszpania 35,88
Portugalia 2,50
Dania 20,08
Szwecja 18,05
Norwegia 24,57
Helsingfors 192 12
Praga 165,25

Program gospodarczy rządu w zwierniadle opinii krytycznych

Wywiady specjalne „Głosu Polskiego“ w sferach bankowych i kupieckich

Pod obuchem przesilenia gospodarczego ugięła się Łódź i załamała jej odporność dotychczasowa.

Tęgo, co Łódź obecnie przeżywa nie można już nazwać kryzysem: to katastrofa!

W tym momencie zwołana została przez premiera tymczasowa rada gospodarcza.

Już przed jej zwołaniem wyraziliśmy cały szereg zastrzeżeń.

Obecnie uwidacznia się słuszność wysuniętych przez nas obaw.

Podobnie niezbyt optymistycznie powitali powstanie rady i przebieg pierwszych posiedzeń łódzcy przemysłowcy i kupcy.

Jeden z wybitnych przedstawicieli kupiectwa w następujący sposób sprecyzował swe zastrzeżenia:

— Zbyt wiele spodziewać się nie można od wielogłosego ciała, jakim jest licząca z górą 100 członków rada.

Słowa premiera, wypowiedziane na posiedzeniu inauguracyjnym, nie uprawniają do optymizmu: cóż bowiem oznaczać mają „nieobowiązujące rozmowy“, z których rząd nie zamierza wyciągnąć żadnej treści?

Pozatem ciało to nie posiada żadnych podstaw ustawowych, jest niejako zawieszona w powietrzu.

Nic dziwnego więc, że rząd niewiele uwagi zamierza do jego uchwał przyłożyć.

— A znaczenie doradcze?...

— W tym względzie, zarówno rząd, jak i przedstawiciele sfer gospodarczych mają już sporą dozę doświadczenia.

Kontakt min. skarbu z organizacjami gospodarczymi był dość słaby — dlatego-żby więc miał on nagle ulec zmianie radykalnej.

— Więc tylko znaczenie rady jako instytucji powołanej do sondowania gruntu.

Pozatem pominąć nie można okoliczności przykryej — niedostatecznego uwzględnienia interesów wielkiego środowiska przemysłowo-handlowego, jakim jest Łódź: w radzie zasiada jeden tylko jej przedstawiciel.

Niewiadomo czem kierowano się ustalając tak, a nie inaczej skład rady, ale niedoceniając Łódź nasunąć musi refleksje niewesołe.

— Czy może handel z zaufaniem zupełnie odnieść się do rezultatów prac tego ciała, w którym tyle jest sprzecznych interesów niemal ilu członków kupiectwo posiada tam zaledwie 6-ciu przedstawicieli swych

„Nie mniej wątpliwości nasunąć musi stosunek przemysłu do handlu, tego przemysłu, który, niestety, nie zawsze potrafi we właściwy sposób zaakcentować wspólność swych interesów z interesami handlu i interesów tych bronić.

— Jakież tedy istotne znaczenie rady? — Premier chce mieć moralną podporę w swych poczynaniach, podporę przeciwko sejmowi, chce mieć fałszywie pojęte placet sfer gospodarczych.

Opinia jednego z kierowników polityki kupieckiej Łódzi nie powinna przemknąć bez echa. Zgodna jest ona w wielu punktach z sądami, wypowiedzianymi przez przedstawicieli przemysłu włókiennego.

Ten dwugłos ma wobec nastrojów w społeczeństwie sympatomaticzne znaczenie.

„Wiele hałasu o nic“ --oświadczył dyrektor jednego z banków łódzkich

Szereg wątpliwości nasuwa się jednemu z wybitnych reprezentantów sfer bankowych naszego miasta przy omawianiu sprawy działalności rady i stosunku sfer finansowych do niej.

— Czy można przypuszczać, by instytucja ta mogła mieć wydatny wpływ na politykę gospodarczą państwa, na kardynalne zagadnienia bieżące i program premiera?...

Przecież premier uzyskał pełnomocnic-

stwa od sejmu, który z zadowoleniem przyjął się tego drogiego ciężaru — na cóż więc liczyć się z radą, z ciałem, które właśnie przez premiera Grabskiego zostało stworzone. Żywot zaś tego ciała — to raczej może będzie tylko wegetacja.

A pozatem skład rady nie mniejsze nasuwa wątpliwości. Bardziej skutecznym byłoby zwrócenie się do organizacji gospodarczych, by delegowały fachowców, ludzi, których zdanie byłoby ważne, a z którymi, siłą rzeczy, trzeba by się było liczyć.

Bierna rola członków rady przypomina też bierną i smutną zarazem rolę, jaką w decydujących momentach odgrywał związek banków, zawsze idący po linii wskazań rządu, choć nie zawsze po linii interesów sfer gospodarczych.

Związek nie protestował, gdy realizowano począto plany restrykcji kredytowych, o których każdy doskonale wiedział, iż podetną siły żywotne życia gospodarczego. Związek banków nie reagował na te zarządzenia.

Jedyny głos protestu podniósł silniejszy i niezależny stosunkowo Bank spółek zarobkowych, który w tej sprawie wystąpił z szeregiem memorjałów, oświetlających sytuację. Memorjały te nie dotarły tam, gdzie dotrzeć powinny były i znalazły się „pod sukniem“ w związku banków.

Oto jeden z fragmentów gospodarczej bierności, które przypomnieć należy w obliczu poczynañ sanacyjnych.

Jednym słowem, reasumując... wiele hałasu o nic. A. R.

Fala protestów zalewa Łódź

Najgorzej płaci Warszawa i Kresy wschodnie, najlepiej Poznańskie

Bieżący miesiąc rozpoczął się w łódzkim przemyśle i handlu pod znakiem protestów. Przewidywania nasze, które wyraziliśmy w miesiącu sierpniu a dotyczące fali protestów, która obecnie nawiedza Łódź, okazują się niestety słuszne. Jasnym było, iż kupcy, którzy wskutek nieprzyjmowania długoterminowych weksli przez przemysłowców zmuszeni byli wystawiać przed dwoma miesiącami weksle na terminy październikowe, zajęte już przez zobowiązania z przed czterech i trzech miesięcy, nie będą w stanie wywiązać się z przyjętych zobowiązań.

Twierdzenia niektórych pesymistów ze sfer przemysłowo-handlowych, iż od pierwszego października ani jeden prawie weksel

nie został wykupiony są mocno przesadzone, faktem jednak jest, iż przeszło 60 procent weksli powraca z protestem.

„Najwydajniejszą“ pod względem ilości protestów jest Warszawa, dalej idą kresy wschodnie, najmniej natomiast weksli powraca z Poznańskiego.

Kupiectwo poznańskie znajduje się bowiem w stosunkowo najlepszych warunkach, zważywszy, iż ludność włościańska byłego zaboru pruskiego jest dość zamożna. Prócz tego solidność i etyka kupców poznańskich nakazuje im płacić zobowiązania do ostatniej chwili, t. j. aż do zupełnego wyczerpania zapasów gotówki. Trudno to powiedzieć o wielu kupcach kresowych, którzy już w przewidywaniu niemożności

zapłacenia wszystkich zobowiązań dopuszczają weksle do protestu.

Na sytuacji łódzkiego przemysłu ostatnia wielka fala protestów odbija się fatalnie.

Nic więc dziwnego, iż mówi się o dalszej redukcji pracy w wielu zakładach przemysłowych.

Miarą obecnej fali protestów jest fakt, iż T. A. Widzewskiej Manufaktury w ciągu jednego tylko dnia, 30 września, miało do wykupienia protestów za 78.000 złotych.

Chwilowo nic nie wskazuje na szybkie zakończenie obecnego kryzysu „protestowego“ i wydaje się, iż dopiero w końcu października nastąpi powrót do normalniejszych czasów. (rz.)

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat zarządu № 19

1) Ustalono następujące ceny na zawody o puchar P. Z. P. N. dla kl. A: łoża 3 zł., siedzące 2 zł., wejściowe 1 zł., uczniowskie 50 gr.; dla kl. B i C: łoża 2 zł., siedzące 1,50 zł., wejście 1 zł., uczn. 50 gr. Reklamę zawodów puharowych zajmie Ł. Z. O. P. N., z tem, że nie krępuje się klubów w dodatkowym ogłoszaniu.

2) Postanowiono pobierać z zawodów o puchar P. Z. P. N. 2 pr. z dochodu brutto na rzecz Ł. Z. O. P. N. Równocześnie przypomina się, że 5 proc. z dochodu na rzecz funduszu ubezpieczenia graczy obowiązuje ze wszystkich zawodów, urządzanych na terenie okręgu łódzkiego.

3) Skreślono z listy członków Ł. Z. O. P. N. harcerski klub sportowy z powodu rozwiązania się.

4) W związku z nietaktownym zachowaniem się p. Nirensztein wobec I wiceprezesa Ł. Z. O. P. N., p. Rodego, na zawodach Łódź — Poznań, w dniu 16 sierpnia r. b., na które p. Nirensztein usiłował wejść za fałszywą legitymacją, zarząd Ł. Z. O. P. N. postanowił odebrać wyżej wymienionemu prawo wstępu na wszystkie zawody piłki nożnej, urządzane na terenie okręgu łódzkiego, za legitymacjami, wystawionymi przez Ł. Z. O. P. N.

5) W związku z zawodami O. K. S. Kraków — O. K. S. Łódź, przychyliając się do prośb łódzkiego O. K. S. postanowiono przesunąć zawody o puchar P. Z. P. N. Ł. T. S. G. — R. T. S. „Widzew” w dniu 11 października na godz. 11-tą przedp.

6) Przyjęto do wiadomości rezygnację p. Sztencła ze stanowiska II wiceprezesa i kapitana związkowego Ł. Z. O. P. N., zgłoszoną listem z dn. 30 września r. b.

7) Zarząd Ł. Z. O. P. N. wyraża gorące podziękowanie wszystkim graczom, którzy brali udział w zawodach reprezentacyjnych za ofiarne i godne bronienie barw okręgu łódzkiego.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 43

1. Rozstrzygające zawody o puchar Ł. Z. O. P. N. dla kl. „C” między S. S. Rapid — S. S. Pogoń wyznacza się na dzień 18 października b. r. godzina 11 przed południem. Gospodarzem jest Ł. Z. O. P. N., który załatwia wszelkie sprawy wstępne. Każde z zainteresowanych stowarzyszeń deleguje 5 członków, jako ordnerów na boisko przy ul. Wodnej, którzy o godzinie 10-ej rano zameldują się u skarbnika Ł. Z. O. P. N. p. Kahna. Po bilety wolnego wejścia zgłasza się delegaci stowarzyszeń do lokalu Ł. Z. O. P. N. w piątek dnia 16 października o godzinie 20-tej.

2. Wzywa się graczy Antoniego Trzmiela z Ł. K. S. i jednego z graczy Z. S. G. S. Hakoch usuniętych z boiska przez sędziego

prowadzącego zawody w dniu 26 września b. r. między Ł. K. S. — Z. S. G. S. Hakoch, aby stawili się w wydziale G. i D. we wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 20.

3. Wskutek zajścia, jakie miało miejsce na boisku P. T. C. w dniu 4 października r. b. na zawodach towarzyskich P. T. C. — P. K. S. Burza zawieszona jest z dniem dzisiejszym w czynnościach gracza Waclawa Krystka z P. T. C. i Henryka Duczko z P. K. S. Burza.

UWAGA.

Komunikat wydziału gier i dyscypliny z dnia 3 b. m. omyłkowo nosił numer „48 dodatkowy”, zamiast „44 dodatkowy”, co niniejszem prostujemy

Przed motocyklowym wyciżgiem o mistrzostwo Polski

Praca przygotowawcza do pierwszego motocyklowego wyciżgiu o zaszczytny tytuł mistrza Polski na przestrzeni 200 klm. jest w pełni.

Już od dłuższego czasu specjalna komisja „Unionu”, któremu przypadła w udziale rola organizatora, pracuje intensywnie, nie zapominając o najmniejszym szczególe.

Znany z organizowania podobnych gigantycznych imprez zarząd „Unionu”, zabrał się do pracy, do której mamy prawo mieć pełne zaufanie, albowiem zieloni, rutynowani pod tym względem, niejednokrotnie zdawali już egzamin sprawności.

Mistrzostwo zapowiada się niezwykle ciekawie. Polski związek motocyklowy w Poznaniu zanotował już poważną liczbę zgłoszeń, wśród których znajdujemy najlepszych polskich kierowców. Przeważają zgłoszenia motocyklistów górnośląskich, którzy, dzięki dobrym drogom, są w tem szczęśliwym położeniu, iż bardzo często, bo w każdą niemal niedzielę, urządzają zawody, które stoją na bardzo wysokim poziomie sportowym.

Łódź najprawdopodobniej będą reprezentowali: pp. Gwiazdowski, Mastowski,

Ślaski, Buchcar, Hermans, Fogel i inni.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi prezes polskiego związku motocyklowego, p. Trzeciok z Poznania, który odbył konferencję z komisją „Unionu”, organizującą powyższe mistrzostwo.

P. Trzeciok został zaskoczony dotychczasową skuteczną pracą komisji organizacyjnej.

Termin po porozumieniu się postanowiono ostatecznie przesunąć na dzień 25 października, przed południem. Po południu odbyć się mają na torze helenowskim pierwsze od kilku lat zawody motocyklowe, wyciżgi i konkursy sprawności t. zw. gymghana. Szereg różnych przyrządów, niezbędnych w zorganizowaniu gymghany zostaje sprowadzonych z Poznania. W projekcie jest również piłka nożna na motocyklach.

Zamknięcie sezonu zapowiada się na wielkie, niecodzienne widowisko sportowe.

Dalsze szczegóły, dotyczące mistrzostwa Polski i zawodów, podamy w najbliższych dniach.

Ostatni aut rozrywek o puchar Ł. Z. O. P. N. dla klasy C.

W jedną z najbliższych niedziel (11 lub 18 b. m.) odbędzie się decydujące spotkanie o puchar Ł. Z. O. P. N. klasy C. pomiędzy drużynami „Pogoń” i „Rapidem”. Spotkanie będzie prowadzone do końcowego wyniku i zwycięzca zdobywa na własność puchar.

O ile zawody nie dadzą wyniku w przepisowym czasie — gra zostanie przedłużona.

NADCHODZĄCA NIEDZIELA W KRZYWIU.

Na zakończenie sezonu kolarskiego urządziła sekcja sportowa towarzystwa rzemieślniczego „Resursa” wielkie zawody na sosie warszawskiej między Krzywim a Strykowem, w dniu 11 b. m. z bardzo bogatym programem. 1) Bieg 15 klm. dla nieposiadających nagród; 2) 25 klm. dla zrzeszonych w Z.P.P.K.; 3) 15 klm. wyciżgi klubowy; 4) 10 klm. bieg turystyczny i 5) 6 klm. wyciżgi damski.

Spodziewany jest liczny udział kolarzy wszystkich łódzkich towarzystw sportowych.

GIEŁDA PRACY.

BUCHALTER-BILANSISTA

Starszy buchalter z wieloletnią rutyną, władający językami, poszukuje pracy godzinowej. Przyjmuje zakładanie i zamknięcie ksiąg, zestawienie bilansów, prowadzenie ksiąg, miarodajnych dla Urzędu Skarbowego i wszelkiego rodzaju kontrole. Stała posada jest również pożądana. Łaskawe oferty pod „Rationes” przyjmuje admin. „Głosu” 7695-2

INTELEKTUALNA

Osoba (izraelitka) posiadająca pierwszorzędne referencje, poszukuje posady gospodyni ewent. towarzyski do starszej osoby. Zgłosz. do administracji „Głosu” sub. „B” 27- 7706-3

POTRZEBNY

zdolny pracownik fryzjerski J. Safjan, Zielona 8, 7725-2

KRAWCOWA-SZWACZKA

przyjmuje suknie i bieliznę do domu, szyje także w domach prywatnych. Szyje tanio i dobrze. Konstantynowska 23, m. 4. 7746-1

ARTYSTYCZNEGO

hafu maszynowego białego, kolorowego, filet maszynowe i ręczne, aplikacja, Toledo, Chadebo wycucam przez miesiąc. Uwaga: malowanie i batik Wschodnia 64 pr. of, m 22 7715-6

POTRZEBNA

zdolna manikierzyca i masażystka. Oferty, pod S. 55 7740-5

NAUCZYCIELKA

(niemka), udziela niemieckiego w komplecie i pojedynczo. Narutowicza 40, m. 7, front. 7702-1

POTRZEBNY

zdolny pracownik fryzjerski. F. Bittner, Andrzejka 15. 7695-5

MATEMATYK

nauczyciel gimnazjum państwowego, wykładowca w klasach wyższych, może przyjąć około 20 godzin tygodniowo. Kwalifikacje pełne, kilkanaście lat pracy zawodowej.

Oferty pod „20 godzin matematyki” do Administracji „Głosu Polskiego” 649-1

POSZUKUJE

miejsca panna inteligentna w lepszym domu w charakterze bony; na szczyt znam się doskonale, jako była krawcowa. Łaskawe oferty, proszę składać w „Głosie” pod „Piłna”. 7744-1

NAUCZAM

roboty perskich dywanów i kilimów. Wybór wspaniałym. Zgłoszenia: ul. Karola 5, m. 12, od 10-1. 7761-2

POSZUKUJE

się panielki do 2-3 dzieci. Oferty, sub. „L.O.” do Administracji „Głosu Polskiego”. 7759-2

MODYSTKA

przyjmuje zamówienia i przeróbki kapeluszy po 3 zł. Ul. Kilińskiego 135 lew ofic miesz 17. 7758-1

SZOFR

inteligentny poszukuje posady prywatnej. Może jednocześnie prowadzić księzkowość, inkaso i akwizytorstwo. Łaskawe oferty dla „Szofera” do admin. „Głosu Polskiego”. 7752-1

Dla właścicieli domów

Młody zdolny rzadca domów przyjmuje domy w administrację, lub w dzierżawę, z kaucją i gwarancją. Oferty po „Głosu” pod „Zdolny”

OSOBA STARSZA

energiczna, inteligentna muzykalna, poszukuje posady gospodyni lub do zarządu interesem Najchętniej na wyjazd. Oferty sub „izraelitka” do „Głosu”. 7721-2

Przychodnia „Sanitas”

Lecznica lekarzy specjalistów i Gabinet Lekarsko-dentystyczny
Begielniana 29. Telef. 44-51.

Dyżury nocne. Stałe pogotowie akuszerskie. Wizyty na mieście.

Elektroterapia. Lampa kwarcowa. Diatermia. Operacje. Opatrunki. Zastrzykiwania. Szczepienia ospy. Wszelkie analizy. Kosmetyka lekarska.

Czynna od 9 r. do 9 w. **Porada 3 zł.** 7765

KONKURS.

Wydział Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach rozpisuje niniejszym konkursem na I posadę nauczyciela dekompozycji i nauki o splotach na wydziale włókienniczym Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku.

Posada jest do objęcia natychmiast.

Do podań o posadę, skierowanych do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach w terminie do dnia 20 października 1925 r. należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo odbytych studiów technicznych i praktyki zawodowej, 3) świadectwo lekarza urzędowego o zdolności kandydata do służby Państwowej, 4) Curriculum vitae i powołanie się na referencje poważnych i znanych osób. Kandydaci z ukończonymi akademickimi studiami technicznymi będą mieli pierwszeństwo.

Do posady tej, która na jeden rok będzie obsadzona prowizorycznie, poczem w razie zadawalającej służby będzie mogła być obsadzona definitywnie, przywiązane są pobory w myśl ustawy uposażeniowej z dnia 9.X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924.)

Za wojewodę: **Karol Stach** m. p. Naczelnik wydziału.

7755-1

Gimnazjum Żeńskie (kat. B.)

w mieście wojewódzkim

poszukuje nauczycieli

do wszystkich przedmiotów. Oferty pod „Natchmiast” do admin. „Głosu”. 7760-3

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi

Wobec utworzenia równoległej klasy kursu przygotowawczego Kancelarja Szkoły przyjmuje zapisy kandydatów na wymieniony kurs do 13 b. m.

Egzamina sprawdzające odbędą się w dniach 14 i 15 października r. b. 7643-3

PANNA

z wyższym wykształceniem, ze znajomością księgowości i pisania na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty sub „I.B.” do admin. „Głosu Polsk.” 128-1

760-2

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Angielskiego A.A. szybko i dokładnie wyucz z rutynowaną nauczycielką. Zgłoszenia od 1-5 i od 7-3 wiecz. Wólczajska 62, m. 13. 459-3-3

podwita angielka

udziela języka angielskiego ewentualnie za pokój. Oferty sub „E.A.” do „Głosu”. 7725-2-2

Kupno i sprzedaż

fortepian krótki czarny, J.Beckera mało używany sprzedam tanio. Rokicińska 36, na poczcie. 7745-1-k

Węble: sypialnia

dobowa, szafy, łóżka, umywalka z lustrem tanio do sprzedania w stolarni, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 7763-1-k

Węble: sypialnia

dobowa, szafy, łóżka, umywalka z lustrem tanio do sprzedania w stolarni, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 7763-1-k

piecyki szamotowe

okazyjnie do sprzedania. Przejazd 56, m. 4. 7757-1-k

przedam bryczkę

wolant, kryta. Łąkowa 5. 7689-3

Lokale, mieszkania

Do wynajęcia pokój umeblowany. Narutowicza 47, m. 53. 7753-1-m

Duży pokój dla do-ktora, aowokata, inżyniera, lub int. małżeństwa a zaraz do wynajęcia. Narutowicza 5, u dentysty. 7762-1-m

Garaz na samocho. Gdy do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, ul. Napiórkowskiego 7. 7604-5-m

Mieszkanie dwupokojowe z przedpokojem, i wszelkimi wygodami, do odstąpienia w różnym czasie. Oferty do „Głosu” sub, Z.W. 7747-1-m

Mieszkanie 3-pokojowe, wygodny oraz pokoje umeblowane, zaraz do oddania. „Ogniw” Sienkiewicza 67. 7764-1-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m

poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Górnej i Starego rynku. Pośrednicy pożądan. Wiadomość: Kilińskiego 171. Marjanowski 7705-2-m